

KURJER WILENSKI

Rzeczy słuszne i niesłuszne

Wczorajsze posiedzenie senatu to nie była tylko debata nad pełnomocnictwami. Każdy wiedział, że pełnomocnictwa zostaną uchwalone. Ale wczorajsze posiedzenie obfitowało w momenty bardzo silne ze względów ubocznych. Ubocznych, ale najbardziej zasadniczych.

Toczy się debata nad pełnomocnictwami. I oto w przemówieniu senatora Hejman - Jareckiego padły pytania, które paść nie powinny. Senator Rzeczypospolitej Polskiej pyta, czy prawdą jest, że komisja dewizowa, odmówiła warszawskiemu towarzystwu kredytowemu ziemskiemu zezwolenia na przekazanie pieniędzy na obsługę kuponów obligacyj, ułożonych na rynku francuskim, i że odmówiła przekazania do St. Zjednoczonych kwoty na obsługę pożyczki ullenowskiej.

Na te słowa zrywa się gen. Składkowski ze słowami: czy pan długo takie defetystyczne pytania ma zamiar stawiać w ciężkiej sytuacji państwa? Wstyd!

Sen. Hejman - Jarecki: nie widzę...

Gen. Składkowski: pan nie widzi, ale ja widzę dużo rzeczy.

Sen. Hejman - Jarecki: muszę się zwrócić do pana marszałka o obronę mowy. (Po chwili) wobec tego skończę swoje przemówienie temi pytaniami, które skierowałem.

Gen. Składkowski: to są pytania.

Sen. Hejman - Jarecki: nie rozumiem pana generała.

Premjer Składkowski: no, ale ja rozumiem.

O co chodzi?

To nie są sprawy wewnętrzne Polski, chodzi o stosunki międzynarodowe, chodzi o kwestję spłaty długów. Można pytaniami stworzyć sugestję. Wiemy dobrze, że nie każde zaprzeczenie oficjalne uspakaja. Czasem, gdy się zaczyna czemuś gwałtownie zaprzeczać, gdy zaczyna chodzą dementowane choćby pogłoski, budzi się niepokój, budzi się obawa. Pamiętamy wszyscy, jak wiosną wychła panika tezauryzacyjna, która była zupełnie nieuzasadniona. Dementowanie, rzadko zabija pół określone sugestje. Obywatel polski nie ma prawa robić szkodliwych sugestji, nie ma prawa, choćby zwalczał dany rząd. To rozumie każdy. Sen. Hejman - Jarecki takie właśnie sugestje pytaniami swemi szerzy. Dlatego od gen. Składkowskiego usłyszał wykrzyknik: Wstyd! Dlatego min. Kwiatkowski mówił o pytaniami, wywołujących ujemne skutki zagranicą.

Pytania jak pytania. Ale są rzeczy, o które się nie pyta. Nie pyta się nikt, czy żołnierze mają karabiny. A tu nagle wstaje członek Senatu Rzeczypospolitej i pyta, czy Polska będzie płaciła długi zagraniczne. Wstyd.

Drugim momentem sensacyjnym było przemówienie p. min. Kwiatkowskiego. P. min. wystąpił przeciwko zakła-

manii niektórych elementów wielko przemysłowych głoszących walkę z etatyzmem.

Wierzmy w twórczą rolę inicjatywy prywatnej. Gotowi jesteśmy wytańczyć przeciwko posunięciom władz, któreby tę rolę chciały hamować. Jednakże uważamy, że min. Kwiatkowski miał słuszną rację.

Inicjatywa prywatna zakłada istnienie dwóch elementów: poszukiwania zysku oraz gotowości do ponoszenia ryzyka. Przedsiębiorcy XIX w., którzy stworzyli wielki przemysł, dążyli do zysku

lecz również umieli ryzykować. U nas jest bardzo liczna warstwa ludzi którzy pragną zysków, lecz ryzyka ponosić nie chcą. Własną inicjatywę rozumieją oni jako inicjatywę zysków przy przerzuceniu ryzyka na państwo. Te sfery stanowią jedno z głównych źródeł etatyzmu.

Incydent z zaproszeniem na koncert do mieszkania p. Hejman - Jareckiego może się wydać komuś niepotrzebnym poruszaniem spraw czysto osobistych. Ma on jednak również swoje strony zasadnicze.

Stanowisko zajęte przez min. Kwiat-

kowskiego miało może formę brutalną, jednak było konsekwentnym ze strony wicepremiera rządu, głoszącego konieczność surowego życia. Połowania, rauty, koncerty i obiady w tych warunkach muszą być sprowadzone do minimum.

Połowania i rauty stanowią swego rodzaju niebezpieczeństwo polityczne. Stwarzają one wrażenie pewnego tona rzyskiego zrastania się szczytów warstw rządzącej ze szczytami arystokracji rodowej i finansowej. Powodują, że po kraju pełnie stugębna plotka o tym, jak ludzie składają ofiarni i zasłużeni ulegają sugestji snobizmu towarzyskiego.

Jesteśmy dalecy od klasowego punktu widzenia. Chcielibyśmy aby ministrowie Rzeczypospolitej, byli bliżsi chatom wieśniaczym niż pałacykom myśliwskim utytułowanego ziemiaństwa, bliżsi domom robotniczym, niż salonom wielko przemysłowym.

Jeżeli nawet towarzysko rzecz biorąc wystąpienie min. Kwiatkowskiego w tej sprawie było nietaktem, sądzimy jednak, że był to nietakt politycznie pożyteczny.

A teraz trzecia sprawa. Min. Kwiatkowski ostro wystąpił przeciwko prasie konserwatywnej, przede wszystkim przeciwko „Czasowi“ i „Słowu“. Krytyka, którą te pisma uprawiały, była niejednokrotnie ubrana w formy bardzo niesmaczne, była niejednokrotnie niekulturalna, zawierała wycieczki osobiste i wiele epitetów, nie należących do normalnego arsenału argumentów dziennikarskich wysokiej klasy.

Z drugiej jednak strony nie możemy się zgodzić na to, że prasa nie ma prawa krytykowania posunięć ministra. Oczywiście chodzi o to, by ten, kto krytykuje, spełniał swoje obowiązki. Jeśli jednak chodzi o płacenie podatku dochodowego, sprawa wygląda trochę groteskowo: tyłko pisma brukowe są dziś pismami, posiadającymi niewątpliwą dochód.

A gdyby nawet...! Obowiązkiem władz skarbowych jest ściągać podatki, a obowiązkiem dziennikarza — wypowiadać szczerze swoje zdanie. Nie można tych rzeczy łączyć.

Gen. Składkowski powiedział w sejmie, że chce krytyki, że unikanie krytyki dowodzi słabości rządu. Krytyką mu się być dopuszczalną, jest nawet pożyteczna, jest konieczna.

Była nie była ona jałową negacją, lecz zawierała także elementy twórcze.

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy)

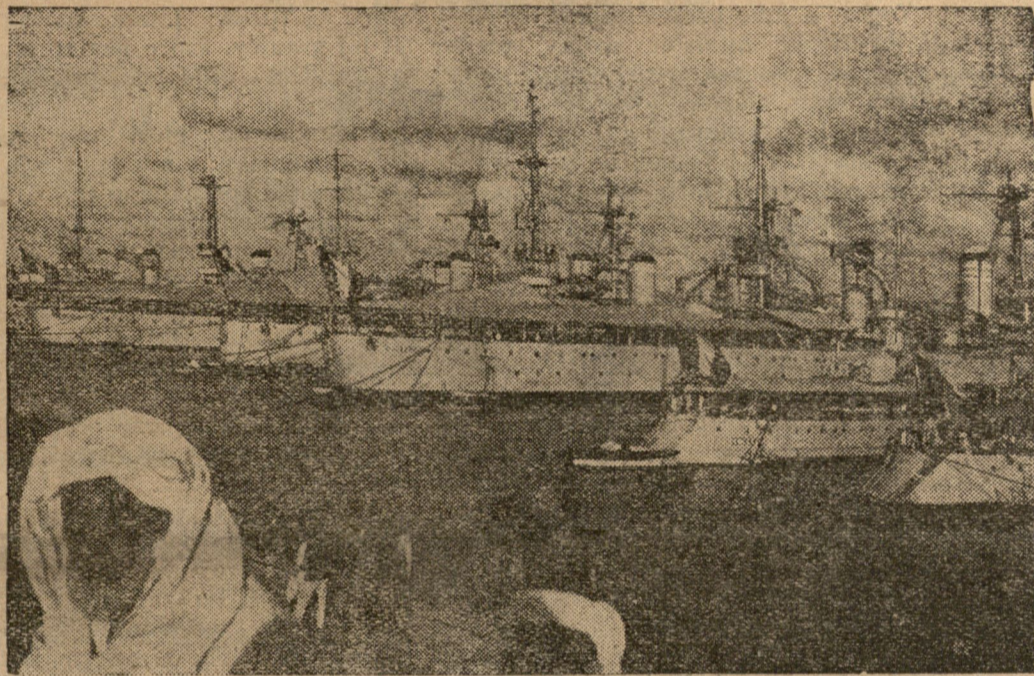
W najbliższych dniach będzie przejeżdżał przez Polskę prawosławny metropolita rumuński Miron. Udaje się on z oficjalną wizytą do Londynu, która będzie odpowiedzialnością udział przedstawicieli kościoła anglikańskiego w konferencji, jaka się odbyła w roku ub. w Bukareszcie.

W sferach sądowych spodziewane jest, że stanowisko prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie obejmie p. Kazimierz Rudnicki, dotychczasowy prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Ministerstwo Sprawiedliwości przychyliło się do podania sędzię Parylewicza prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie i zwolniło go od zajęć służbowych. Przeniesiony on zostanie prawdopodobnie w stan spoczynku.

P. Tadeusz Blaszkiewicz, naczelnik Wydz. MSZ został mianowany konsulem Rzplitej w Moskwie. Henryk Siebelski, drugi sekretarz ambasady w Paryżu został mianowany radcą tejże ambasady. Ponadto do centrali MSZ odwołani zostali Stanisław Eska radca ambasady w Moskwie i Jerzy Kłopotowski konsul generalny w Tyflisie.

Flota francuska na manewrach



Zdjęcie nasze przedstawia eskadrę francuskiej floty wojennej, która przybyła Cosoblanki, dla wzięcia udziału w wielkich manewrach śródziemnomorskich.

Dziś plenarne obrady Sejmu

WARSZAWA (Pat). 26 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu.

Na porządku dziennym znajduje się poprawka Senatu do szeregu rządowych projektów ustaw.

Wizyta wojennej marynarki szwedzkiej w Polsce

BDYNIA, (PAT). Dziś przybyły do Gdyni z wizytą do polskiej marynarki wojennej dwa szwedzkie szkolne okręty żaglowe „Najaden“ i „Jarramas“. Do wódca całości jest komandor porucznik P. E. Mahlen, dowódcami zaś poszczególne okręty są kapitan marynarki K. Tosse i kapitan mar. S. Klingenstjerna. Na każdym statku znajduje się 90 członków w wieku od lat 15 do 16 pod dowództwem oficerów i podoficerów, którzy szkolą kadry młodzieży na zawodowych podoficerów.

O godz. 12,30 oficer komplementacyjny i łącznikowy por. mar. Wyrostek powitał przed Helem przybywających gości, poczem o godz. 14,30 szwedzkie okręty zawinęły do portu.

Po przybyciu dowódcy szwedzkiego okrętu złożyli wizytę u konsula generalnego Szwecji p. Korzona, który rewizytował gości. Ze względu na spóźnioną porę wizyty u dowódcy floty polskiej oraz u komisarza rządu zostały odłożone do jutra.

Krażownik niemiecki „Leipzig“ w Gdańsku

GDANSK. (Pat). 25 bm. przybył rejdą gdańską krażownik niemiecki „Leipzig“. Dziś nastąpią wizyty z flotą polską. Dowódcą krażownika „Lipzig“ komandor Schenk złożył wizytę w senacie następnie wizytę komisarzowi generalnemu RP., oraz odwiedził prezydenta rady portu p. Nederbragta. O godz. 15 komisarz generalny RP. min. Papee rewizytował dowódcę krażownika „Leipzig“. Wieczorem min. Papee wziął udział w obiedzie dla oficerów krażownika „Leipzig“, wydanym przez senat W. M. Gdańska.

BERLIN. (Pat). Jak donosi niemiec-

kie biuro informacyjne: po przybyciu niemieckiego krażownika „Leipzig“ do Gdańska nie złożono, jak to jest we zwyczaj, odwiedziny wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów.

Powodem tego był wypadek, który zdarzył się podczas ostatniej sesyjnej wizyty floty niemieckiej w Gdańsku. Komisarz Ligi Narodów zaprosił wtedy równocześnie z niemieckimi oficerami przedstawicieli kół, które zawodowo uprawiają agitację przeciwko dzisiejszym Niemcom, a szczególnie przeciwko kanclerzowi i głównemu wodzowi sił zbrojnych.

Ambasador Łukasiewicz opuścił Moskwę

MOSKWA. (Pat). Ambasador R. P. w Moskwie p. Łukasiewicz po przeszło 3-letnim pobycie, opuścił wraz z małżonką Moskwę. Odjeżdżającego ambasadora Łukasiewicza żegnali na dworcu: przedstawiciele Ludowego Komisarjatu Spraw Zagranicznych z szefem protokółu Darkowem i dyrektorem Departamentu Zachodniego Bieriozowym, liczni członkowie korpusu dyplomatycznego oraz personel ambasady in corpore z radcą Jankowskim.

Min. Beck przybył do Genewy

GENEWA (Pat). Dziś o godz. 12.30 przybył tu minister spraw zagranicznych Józef Beck wraz z towarzyszącymi mu osobami. Na dworcu p. ministra powitał delegat R. P. przy Lidze Narodów, min. Komarnicki oraz członkowie delegacji.

Komisje sejmowe rozpatrują poprawki Senatu

WARSZAWA. (Pat). Dziś rano odbyły się posiedzenia kilku komisji sejmowych dla załatwienia poprawek senackich do rządowych projektów ustaw.

Na posiedzeniu sejmowej komisji rolnej pod przewodnictwem posła Kielaka przyjęto wszystkie poprawki do następujących rządowych projektów ustaw: o zmianie ustawy o wyścigach konnych, w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta o przejmowaniu na własność gruntów za niektóre należności pieniężne, oraz o zalesieniu niektórych nieużytków.

Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych pod przewodnictwem wicemarszałka Schaetza rozpatrywano poprawki senackie do ustawy o paszportach. Komisja odrzuciła m. in. poprawkę Senatu, uzależniającą wydanie paszportu ulgowego w celach handlowych lub przemysłowych tylko od decyzji ministra spraw wewnętrznych bez konieczności samorządu gospodarczego.

Na posiedzeniu komisji budowlanej odrzucono dwie poprawki senackie do art. 64 oraz 174 noweli o prawie budowlanym i zabudowa niu osiedli.

Lotnicy lotewscy w Pucku

PUCK. (Pat). Eskadra lekkich bombowców lotewskich, złożona z trzech hydroplanów bawiła na lotnisku morskim w Pucku i była podejmowana bardzo gościnnie przez morski dywizjon lotniczy.

Lotnicy lotewscy po zwiedzeniu wybrzeża, wystartowali do dalszego lotu okrężnego dokoła Bałtyku, kierując się ku brzegom niemieckim.

Wylosowane bony funduszu inwestycyjnego

WARSZAWA. (Pat). Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 25 czerwca 1936 r. wylosowane zostały do umorzenia bony funduszu inwestycyjnego oznaczone na nr. 5800, 23665, 26655, 27575, 31614, 32770 i 35956

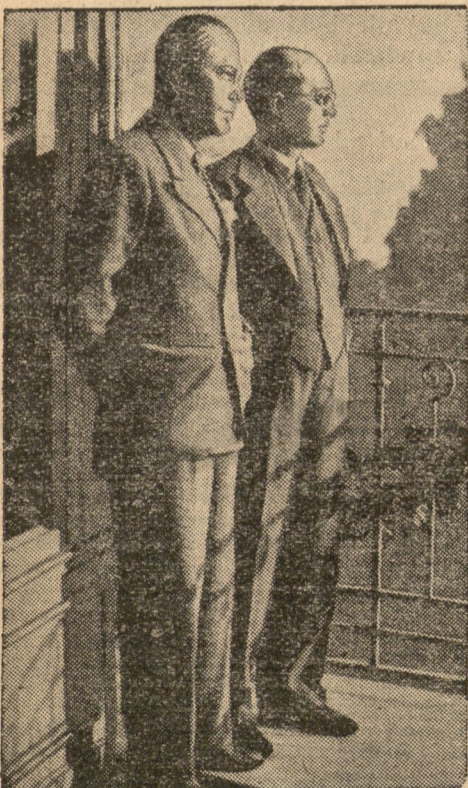
Na F.O.M.

KOWEL. (Pat). Rada miejska w Kowlu postanowiła wyasygnować kwotę zł. 1500 na Fundusz Obrony Morskiej.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat). Waluty: Belgi belgijskie 89.98; dolary amerykańskie 5.32; dolary kanadyjskie 5.30; floreny holenderskie 360.12; franki francuskie 35.08; franki szwajcarskie 173.14; funty angielskie 26.76; guldeny gdańskie 100.20; korony czeskie 19.90; korony duńskie 119.44; korony norweskie 134.58; korony szwedzkie 138.03; liry włoskie 35; marki fińskie 11.80; marki niemieckie 137; pesety hiszpańskie 63; szylingi austriackie 99; marki niem. srebrne 145.

Z konferencji morskiej w Montreux



Posel turecki w Londynie Fethi Okyar i turecki m.in. sp. zagr. Rüştiü Aras (na prawo) na balkonie hotelu.

27 czerwca, w dniu imienin

S. † P.

X. Biskupa WŁADYSŁAWA BANDURSKIEGO

Staraniem Komitetu Uwiecznienia Jego Światlanej Pamięci i Wojska odbędzie się o godz. 10-ej rano w Kościele Garnizonowym Św. Ignacego uroczyste nabożeństwo żałobne, na które zaprasza przedstawiciele Władz, Związków, Organizacji i całe Społeczeństwo

KOMITET

Przyjaźń angielsko-francuska jest nieodzowną koniecznością

PARYŻ, (PAT). — Wczoraj wieczorem odbył się bankiet towarzystwa francusko - brytyjskiego. Przewodniczył Markiz de Vogue, a jako prezes honorowy w asyście brytyjski minister wojny Duffcooper. Rząd francuski reprezentowali — Chautemps, Gasnier—Duparc, Spinasse, Vienot, i de Tessan.

Po toastach Markiza de Vogue, zabrał głos minister brytyjski Duff—Cooper, który wygłosił przemówienie o psychologii narodów francuskiego i angielskiego.

Przyjaźń angielsko—francuska — mówił minister — nie jest kwestją sentymentów, ani dowolnego wyboru, jest nieodzowną koniecznością, jest sprawą życia lub śmierci dla tych dwóch narodów. Minister występuje przeciwko przesądowi, panującemu wśród części społeczeństwa angielskiego, iż Wielka Brytania przystąpiła w r. 1914 do wojny z dobrego serca. Przystąpiliśmy do wojny — mówił minister — bo nasze interesy żywotne były zagrożone.

Ignorancja tylko może skłaniać pewnych Anglików do wypowiedziania się za zmianą naszej polityki zagranicznej i za doborom nowych sprzymierzeńców. Nie rozumieją oni, że państwo nie może do bierać sobie sojuszników dowolnie. So-

jusze są narzucane przez fakty.

Mówca przypomina słowa premiera Baldwina: *nasza granica jest nad Renem* i mówi: są sprawy jeszcze poważniejsze od tej granicy, które nas łączą: są to wspólne ideały wolności i pokoju, stanowiące nasz cel i hasło.

Na wszystkie strony głosi się, że wojna jest pożądana i że młodzież winna być przepojona przekonaniem, iż walka leży w naturze ludzkiej, a śmierć na polu walki ma stanowić naszą najwyższą ambicję. Tego rodzaju pojęcia są dla nas nie do przyjęcia. Stanowią one groźne niebezpieczeństwo i mogą doprowadzić na świat katastrofę, o ile dopuścimy do ich triumfu. Oto dlatego go twierdzą, że *nie tylko nasze granice, ale wspólne nasze ideały są zagrożone śmiertelnie.*

Minister zakończył następującymi słowami: pakt Ligi Narodów stanowi wyraz serdecznego porozumienia dwóch narodów, złączonych na zawsze przez potoki krwi przelanej we wspólnej sprawie. W okresie tak niebezpiecznym jak obecny, *nie możemy lepiej przyczynić się dla sprawy pokoju powszechnego, niż dając światu dowody naszej solidarności, przyjaźni i jedności Francji i Wielkiej Brytanji.*

Negus dziękuje Anglikom za serdeczne przyjęcie

LONDYN. (Pat). Wyjeżdżając z Londynu do Genewy, negus oświadczył: Opuszczając Londyn i udając się do Genewy celem obrony słusznej sprawy naszego narodu, ślemy narodowi brytyjskiemu gorące podziękowania za liczne manifestacje sympatii podczas naszego pobytu w Anglii, które nas pocieszają i dodają nam odwagi poczynienia w Genewie wysiłków celem uzyskania sprawiedliwości należnej narodowi abisyńskiemu.

Poselstwo abisyńskie opublikowało komunikat głoszący, że podczas ostatniej rozmowy negusa z ministrem Edenem, omawiano różne zagadnienia.

„Złodziej — widmo“ wciąż nieuchwytny

NOWY YORK. (Pat). Poszukiwany od szeregu lat przez policję, t. zw. „złodziej Widmo“, postrach milionerów dzielnicy Longisland, dokonał ubiegłej nocy na Locust Valley zuchwałej kradzieży, przyczem łupem jego stały się kosztowności na sumę pół miliona dolarów

Złodziej wtargnął mianowicie do pałacu Williama R. Coe, znanego w całej Ameryce, jako właściciela wielkiej stajni wyścigowej i naj-

W. Brytania udzieliła zapewnień, że nadal będzie przestrzegała paktu Ligi Narodów i nie uzna aneksji Abisynji przez Włochy.

Negus dał wyraz swemu rozczarowaniu spowodowi zniesienia sankcyj przez W. Brytanię i oświadczył Edenowi, że ma zamiar energicznie protestować w Lidze Narodów przeciwko zniesieniu sankcyj. Z drugiej strony negus ma zamiar zażądać zastosowania wszelkich środków, przewidzianych paktem Ligi, które, jego zdaniem, stanowią jedyną gwarancję bezpieczeństwa wielkich i małych narodów oraz pokoju światowego.

wspanialszej hodowli sterczyków. Bez względu na obecność 52 służących, prywatnych dedektywów i strażników oraz 12 wielkich duńskich dogów, gdy zaproszeni goście grali w parku w bridge'a, złodziej przedostał się przez werandę do sypialni milionera, skąd zabrał wspaniałą naszyjnik z perel i inne kosztowności. Jak zawsze „złodziej widmo“ zdołał ująć nie pozostawiając żadnego śladu.

Konferencja społeczna Zw. N. P. nad Naroczą

W dniu 25 czerwca b. r. rozpoczęła się nad jeziorem Narocz dziesięciodniowa konferencja społeczna dla przewodniczących wydziałów pracy społecznej związku nauczycielstwa polskiego z terenu województw: wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego i śląskiego, a zatem z województw wyłącznie ziem wschodnich.

W dniu rozpoczęcia konferencji w obradach wzięli udział przedstawiciele 46 powiatów, w następnych dniach konferencji ma przybyć reszta uczestników. Zaznaczyć przytem należy, że konferencja ta została zwołana na podstawie

uchwały walnego zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, zobowiązującej Zarząd Główny do zwoływania tego rodzaju konferencji społecznych.

Celem konferencji jest zapoznanie się z kierunkami i metodami i ustalenie problematyki z zakresu pracy społecznej nauczyciela i Związku Nauczycielstwa Polskiego, jak również wyrównać niedociągnięcia w pracy społecznej w obecnej chwili.

Konferencja odbywa się w Schronisku Szkolnym nad jeziorem Narocz.

Kronika telegraficzna

— NA FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ (FOM) ZEBRANO do dn. 30 kwietnia r. b. w gotówce 3.499.773 zł. 80 gr., w papierach wartościowych 452.730 zł. 25 gr., w kuponach 199.184 zł. 50 gr. Razem na F. O. M zebrano 4.151.688 zł. 55 gr.

Liga Morska i Kolonjalna zamówiła łódź podwodną ku uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego i wpłaciła już 3315.000 zł.

— MIN. EDEN WYLĄDOWAŁ 25 B. M. po południu na lotnisku Le Bourget. Z Paryża min. Eden udaje się do Genewy.

— IRLANDJA WYBIERZE GŁOWĘ PAŃSTWA. We środę wieczorem De Valera oświadczył w parlamencie irlandzkim, że zgodnie z nową konstytucją urząd general-gubernatora zostaje zniesiony i głową państwa stanie się wyłoniony z wyborów wybraniec narodu.

— KRÓL LEOPOLD PRZYJĄŁ DZIŚ NA AUDJENCJI POSŁA R. P. JACKOWSKIEGO, który przedstawił królowi attache wojskowego poselstwa płk. Fyde.

— W OSTATNIM TYGODNIU W NIEMCZECH 131 OSÓB ZNALAZŁO ŚMIERĆ W WYPADKACH SAMOCHODOWYCH. W tym samym czasie 4.522 osoby zostały ranne z tej samej przyczyny. Władze apelują do kierowców, by jechali jak najostrożniej, a cykliści i przechoźnicy wzywani są usilnie do zachowania ostrożności.

— W MEKLEMBURGJI ZAKAZANO POLICYJNIE OSOBOM PONIŻEJ LAT 18 PALENI PAPIEROSÓW I CYGAR na ulicach i w lokalach publicznych. Sklepom tytoniowym wydano zakaz sprzedawania wyrobów osobom poniżej 18 lat.

— ŻYDZI Z POLSKI, MIESZKAJĄCY W KANDZIE, zorganizowali się w Związek Żydów Polskich w Kanadzie, który za cel wytknął sobie pomoc Żydom w Polsce.

— W PALESTYNIE. Wpobliżu wsi Kabalan na drodze Nablus—Ramallah doszło do krwawego starcia pomiędzy powstańcami arabskimi a policją i oddziałem żołnierzy brytyjskich. Powstańcy ponieśli znaczne straty. Na polu walki pozostało 4 Arabów zabitych, a 3 ciężko rannych. W ręce żołnierzy brytyjskich dostała się pewna ilość karabinów i amunicji.

Druga utarczka była stoczona na tej samej drodze wpobliżu arabskiej wsi Akra. Jeden żołnierz brytyjski odniósł ciężkie rany. Dwóch Arabów zostało zabitych, jeden jest ranny.

Pograniczne incydenty japońsko-sowieckie

TOKJO. (Pat). Agencja „Domei“ donosi z Hsing-Kingu: Patrole sowieckie ostrzelały dnia 6 czerwca japoński patrol graniczny wpobliżu m. Kaqanczum.

14 czerwca ze strony sowieckiej ostrzelano z karabinów maszynowych patrol japoński wpobliżu m. Wusekuo.

Fabryka „Ardal“ nie dotrzymuje umowy

Jak się dowiadujemy, dyrekcja fabryki „Ardal“ w Lidzie wbrew umowie arbitrażowej nie wypłaca stawek przewidzianych w umowie arbitrażowej. Fakt ten dotyczy wyłącznie robotników, które dyrekcja poprostu szykanuje.

W Niemnie bez zmian

W dniu dzisiejszym pracuje w hucie szklanej „Niemen“ 287 robotników na ogólną liczbę pracujących dotąd 700. Interwencja inspektorów pracy z Wilna i Lidy nie dała rezultatów.

Dyrekcja huty wywiesiła dziś zawiadomienie o przyjęciu do pracy chętnych robotników, którzy będą przyjmowani od dnia 27 czerwca. Jeżeli do tego terminu nie zgłosi się potrzebna ilość robotników dyrekcja będzie przyjmowała nowych pracowników już zamiejscowych, a więc z Wilna i okolic.

O treści powyższego zawiadomiła dyrekcja huty „Niemen“ inspektora pracy w Lidzie.

Równanie w górę, równanie w dół

Znawcy życia gospodarczego Polski szukają powodów jego niedomagań przede wszystkim w braku kapitałów. Pojęcie za sobności w kapitał oczywiście nie jest wielkością bezwzględną. To też ubóstwo nasze zazwyczaj ilustrują przykłady porównawcze, fakty zaczerpnięte z życia naszych zachodnich bliźszych lub dalszych sojuszników i antagonistów.

Porównania te zawsze wypadają na naszą niekorzyść mimo, że są przeprowadzane całkowicie wbrew podstawowej zasadzie wszelkich porównań — za wartej w dewizie — ceteris paribus. Gdyby je przeprowadzano zgodnie z tą zasadą wypadłyby jeszcze gorzej.

Do oklepanych porównań należy np. zestawienie stopy życiowej naszego urzędnika w V — VII stopniu służbowym z angielskim bezrobotnym robotnikiem, otrzymującym zasiłki.

W Anglii bezrobotny ma się lepiej niż nasz referendarz, radca, lub naczelnik wydziału. Jak wobec tego wyglądałoby porównanie sytuacji materialnej Anglika i Polaka na podobnym stanowisku społecznym, o tem lepiej nie mówić.

Na tle tego rodzaju smętnych porównań rodzi się i u nas w Polsce tęsknota do dorównania zachodowi i prześcignięcia zachodu, tęsknota, która niestety najczęściej wyraża się w życiu nad stan, w usiłowaniu dorównania gentelmenowi angielskiemu w czysto zewnętrznych formach życia, mieszkania, ubrania, jeżdżenia i rozrywek. Środki finansowe nie tylko nie pomnażają się wskutek tego, ale odwrotnie topnieją, jak lód na upale.

Życie nad stan prowadzi do pauperyzacji i bankructwa, jest to wszystkim znany komunał.

Najbardziej interesujące jednak jest to, że czasem nie wypływa ono ani z lekkomyślności, ani z powodu szczególnie silnie odczuwanych potrzeb przekraczających stan zamożności, ale po prostu jest to jakgdyby programowe życie nad stan wypływające z błędnych założeń ideowych.

Kapitalizacja i oszczędność łączą się z dobrowolnym obniżaniem własnej stopy życiowej, a przecież każdy człowiek „światły i bywały”, uważa za ideał do naśladowania tryb i sposób życia francuski, angielski lub amerykański.

W imię tego ideału nie może ścierać myśli o ograniczaniu i obniżeniu ogólnej stopy życiowej, ani tembardziej własnej.

Gdy się mówi o sytuacji gospodarczej społeczeństwa i potrzebie jej poprawienia rzecz jasna, ma się na myśli ogólne podniesienie przeciętnej stopy życiowej.

Jest to hasło zrozumiałe, popularne i demagogiczne. Jakie miłe zwłaszcza dla tych, którzy noszą ubrania tylko z materiału made in England.

Na tle ogólnej popularności tego hasła jest zakorzenione wśród niektórych ekonomistów polskich twierdzenie, że

należy się cieszyć z każdego powiększenia dochodów indywidualnych, mniej szał o to słusznych, czy niesłusznych. W pojęciu tych panów akumulacja dochodów i posiadanie sprzyja akumulacji rodzimego kapitału. Dzięki tej akumulacji tworzą się rzadkie, ale bardzo cenne rezerwuary, przydatne dla życia gospodarczego.

Że takie rezerwuary kapitału są krajowi rzeczywiście potrzebne zaprzeczyc trudno.

Chodzi o to, aby nie służyły temu co można wogóle nazwać konsumpcją zbytkową.

Rozumowanie ludzi, którzy przez mechaniczne podniesienie spożycia, bez podniesienia produkcji i dochodów chcą spowodować ogólną poprawę sytuacji gospodarczej przypomina metody wychowawcze niani, która na twarzy chorego i płaczącego dziecka laskotaniem chce wywołać grymas uśmiechu.

Rozumowanie to jest niesłuszne ponieważ nie liczy się z podłożem braków naszego życia gospodarczego, to jest z brakiem kapitałów. Nie dość jest ten brak uznawać, trzeba również uznać potrzebę jego usunięcia. Akumulacja

kapitału jest potrzebna, samo stwierdzenie tego nie wystarczy. Czasy w których żyjemy, domagają się bardzo dużego tempa rozbudowy życia gospodarczego. W tym stanie rzeczy nie sposób mieć rzyć zamiarów podług sił, trzeba dosłownie tempo akumulacji kapitałów do potrzeb rozbudowy, a nie odwrotnie.

Nie da się tego uczynić w drodze do browolnej i samorządnej. W kierunku wzmocnienia akumulacji kapitałów musi współdziałać cały państwowy aparat propagandy i przymusu.

Wewnętrzna akumulacja kapitału do stosowanej ilości do istniejących potrzeb rozbudowy, nie może się opierać tylko na jednostkach najzamożniejszych bo poprostu dochodu tych jednostek na zaspokojenie, tak zakrojonych potrzeb kapitalizacji nie wystarczy.

Hasło powszechnej bardzo intensywnej kapitalizacji jest dziś potrzebą nie uniknioną.

Zachodzi pytanie, czy można równo często i z tworzeniem kapitałów na wielką skalę, dążyć do powiększenia lub na wet utrzymania stopy życiowej, a więc spożycia na dotychczasowym poziomie. Oczywiście nie. Konsekwencją kapita-

lacji, która się równa oszczędzaniu, jest zaciśnięcie pasa, ograniczenie potrzeb. To ograniczenie potrzeb może i powinno się opłacić w dalszej przyszłości; powinno spowodować wzrost bogactwa i dobrobytu przyszłych pokoleń. W teraźniejszości jednak równa się ofierze na cele rozbudowy znacznej części dochodu społecznego dotychczas konsumiowana neg.

W konsekwencji musi nastąpić znaczne obniżenie przeciętnej stopy życiowej i obniżenie poziomu dochodów indywidualnych i płac realnych.

Nie co innego też przypuszczalnie miał na myśli premier Składkowski mówiąc w swym ekspozycyjnym raporcie, które nam wypadnie rozpoznać.

Nie dla wszystkich to życie surowe będzie nowością. Standart życiowy znacznej części społeczeństwa znajduje się już obecnie na poziomie minimum egzystencji. Tego poziomu przekraczać i minus nie należy, a w każdym razie przekraczać go nie wolno tak długo, jak długo najwyższe w kraju standardy do tego poziomu się nie zbliżą.

Operacja światowego obniżania przeciętnej stopy życiowej należy do posunięć gospodarczych trudnych, bo niepopularnych, zwłaszcza w tych sferach, które na tej operacji najwięcej tracą, a są to zazwyczaj sfery najbardziej wpływowe. One to pogardliwie nazywają ten zabieg równaniem w dół. Nazywają go tak dlatego, że albo się ogranicza do wyrównania poziomów albo wyrównaniem poziomów poprzedza dalszą obniżkę generalną.

Nazwa — równanie w dół — oddaje dobrze istotę rzeczy i nie zawiera w sobie nic ubliżającego, o ile ją rozumieć jako ofiarę społeczeństwa na rzecz lepszej przyszłości, ofiarę stopniowaną według zasady, że w zależności od większych praw, ciężar na każdym z obywateli większe obowiązki.

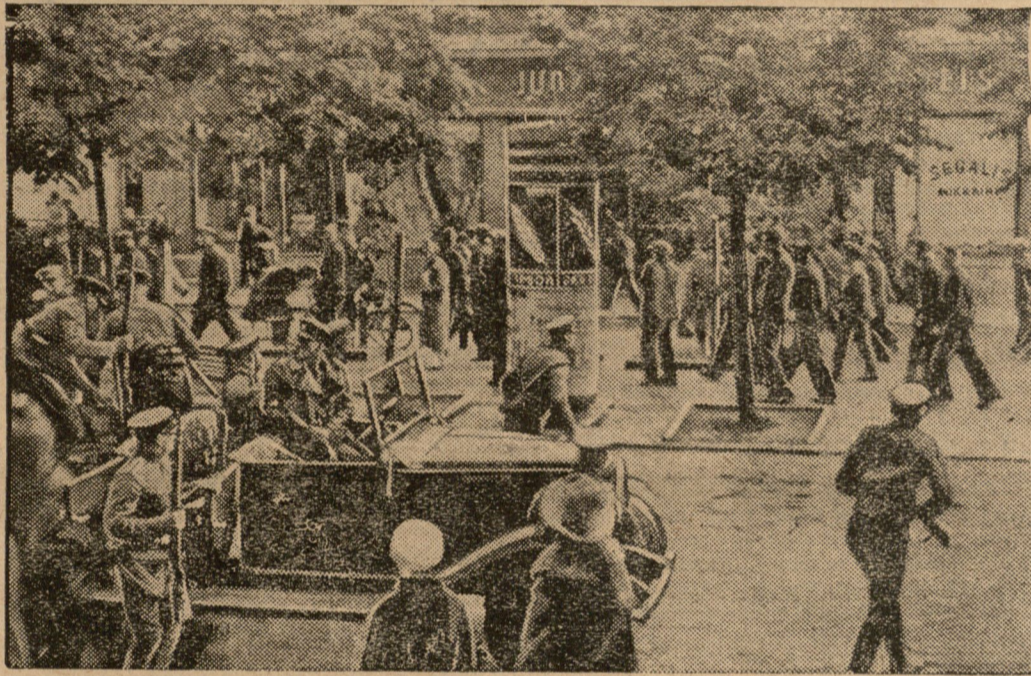
Nazwę tę jednak trzeba umieć odróżnić od hasła równania w dół, które wysuwają ideolodzy polityki deflacyjnej. U deflacionistów łączy się ona ze zmniejszeniem inwestycji przedewszystkiem przy zachowaniu w miarę możliwości dotychczasowych norm spożycia.

Równanie w dół, o które nam chodzi i które naszym zdaniem nadaje się na hasło polityki gospodarczej dnia dzisiejszego, dotyczy wyłącznie spożycia nieprodukcyjnego, nie dąży do kurczenia obrotów, nie obawia się wzrostu produkcji i zatrudnienia. W dziedzinie inwestycyjnej chcemy równać w górę ko sztem równania w dół po stronie spożycia.

Nasze równanie w dół dotyczy życia prywatnego każdego z nas, ale w życiu społecznym i w skali międzynarodowej jest ono właśnie tem równaniem w górę, które jedynie przystoi Rzeczypospolitej.

Józef Świąciecki.

Strajk generalny w Kownie



Policja rozpędza demonstrantów.

1 kg. zboża od morgi na F. O. N.

SIEDLCE (Pat). W Siedlcach odbył się zjazd przedstawicieli samorządów gminnych, organizacji rolniczych, spółdzielczych, młodzieży, nauczycielstwa, ziemian, działaczy społecznych i t. p.

Na zjeździe uchwalono jednogłośnie opodatkować się z każdej morgi podatkowem w ilości minimum 1 kb. zboża na F. O. N. Dla sprawnego realizowania

tej uchwały utworzono specjalny komitet powiatowy zbiórki na F. O. N.

Akcja zbiórki według intencji ofiarodawców ma być zakończona przed 11 listopada r. b. Zebrani postanowili wezwać sąsiednie powiaty podlaskie do przyłączenia się do tej akcji, rzucając hasło ofundowania wspólnymi siłami podlaskiej eskadry samolotów.

ludzi, światopoglądów i była obrazem w całości zwartym. Nie znajdowałam sztuk teatralnych, oddających tamtą epokę, tamte dzieje i konflikty. Któż je poruszał, bo wszak były i to silne? Tylko kobiety. Orzeszkowa, Michalina Domańska, trochę E. Dmochowska, opisy jąc tragizm siostr, otrzymujących 14 część, ludzi wybitnych, urzeczonych poświęceniem dla ziemi i łamiących swe karjery na tym ołtarzu, którego już za brakło dla potomków. Tragizm zrujnowanych dworców opisała bardzo stronnie czołowa Rodziewiczówna w powojennej książce o Niedobitowskich, niszczonej przez polskich urzędników. W tych powieściach znajduje się materiał do jednego dramatu, szkoda, że nikt go nie napisał. Że żadna sztuka w polskim repertuarze nie wywołała z przeszłości tego specjalnego klimatu starego dworu, zasnutego pajęczyną czasu, monotonych obowiązków zamieniających ludzi w skamielinę, pochłaniających młode siły i śmielsze myśli.

Bo i u nas bywały takie dwory, gdzie siedziały pod piecem stare nianie, koło samowaru rezydenci, dziedziczka

w czarnej koronce na głowie, jakieś ciotki i kuzynki, jakieś ujarzmione pracą i poświęceniem jednostki i jakieś w dali, na wielkim świecie, sławy rodzinne dla których trzeba było wszystko poświęcić i zabijać się w jarzmie, a których przyjazd był oszalamiającem świętem i perturbacją w konstelacji domowej.

Otóż w sennym i nudnym dworze X pracują do utraty tchu, jak woły w jarzmie, Diadia Wania (p. Zastrzeżyński) i jego siostrzenica (p. Maślowska), dla kogo? Dla ojca tej pani, profesora, który po latach chwał, zdobytej po no przez błagę i tupet, dziś jest wycofany z obiegu, co mu jest tem dotkliwszym, że się drugi raz ożenił z młodą, piękną kobietą.

Para ta zjeżdża do cichego dworu i zaraża w szybkim tempie całe otoczenie. Profesor kaprysmi, wymaganiami starym koło swej osoby, jak koło posągu bóstwa, żona jego znudzeniem, bezczynnością, jakąś morbideżą, tęsknotą, sama nie wie za czem, bo mimo wszystko ko męża nie chce zdradzać. Jakie to ro-

syjskie, to niezdecydowanie się na ulżenie sobie w melancholji! Ani dość siły woli, by ją zwalczyć, ani dość odwagi czy bezwzględności, by zerwać z jarzmem. A czar jej działa jak zaraza. Odrywa od biednej dziewczyny doktora, któryby się w niej zakochał może, a przynajmniej o tyle polubił, że poprowa dzał do ołtarza, doprowadza do szafu zapracowanego wołu: wujaszka Wanię, Cały dom najelektryzowany wchodzi w okres burz i szturmów, a uspakają się spokojem sennej rezygnacji dopiero po wyjeździe egzotycznej pary.

Niech pozostali dziękują za swe męki i wzburzenie, niech nie przeklinają pięknej pani, ani okoliczności, które wprowadziły senną prowincję i tych robotów w trans namiętności i cierpień. Może to będzie jedyny wstrząs w ich życiu? Może tylko to im zostanie jako kanwa marzeń? Może w pijackich odurzeniach Wani i doktora snuć się będzie jak złota nić, piękna, znudzona, bezwolna kobieta z innego świata, ulegająca uczuciom, ale nie do stopnia, który nazywa się upadkiem w kodeksie moralności.

TEATR NA POHULANCE

Wujaszek Jaś

(Diadia Wania)

sztuka w 4-ach aktach A. Czechowa.

Najgorsze chyba konflikty uczucio we następują wtedy, gdy spotkają się ludzie innych wymiarów, innych światów, innego klimatu. Ani się zrozumieć nie mogą, ani dostatecznie zespolic, różne światy przenikają się chwilowo, ulegają złudzeniu, że dwie różne psychiki wytworzone przez dwa różne środowiska mogą się zlać w harmonijną całość i następują potworne zgrzyty, cierpienia, męki i pretensje.

Sztuka Czechowa, przedstawiająca przeciętne sceny z przeciętnej życia ziemiańskiej rodziny, zawiera w tych zwykłych dziejach wiele przynębiające go tragizmu. Zastanawiałam się nad treścią i klimatem sztuki, znakomicie zanalizowanym przez autora, a wydobyty przez reżyserję p. Czengerego wymownie. Porównywałam do epoki, kiedy nasze dwory istniały, jak cała klasa

Dzwon ś-to Jański

NOTATKA HISTORYCZNA.

Po odnowieniu wieży świętojańskiej w 1933 r. ukazała się w prasie odezwa do społeczeństwa o składanie ofiar w metalach na dzwon, bez którego wspaniała wieża, przywrócona do dawnej świetności, stoi głucho i niema, bo brak jej duszy — dzwonu. Odezwa znalazła niezwykle żywy oddźwięk, może przez pamięć na dotkliwy ból, zadany przez zaborców rabunkiem wspaniałych dzwonów starych. Popłynęły liczne ofiary, co było tem łatwiejsze, że kawałek złota i srebra w tej czy innej postaci, łatwo się znalazł w każdym domu. Wśród tych skromnych datków były przedmioty nieraz bezgarniej wartości duchowej. Oto dzieci ofiarują srebrną łyżkę, którą jadła przez całe życie s. p. matka, bo tej łyżki przez cześć dla zmarłej nikt używać nie ma odwagi. Ktoś inny składa zaręczynową obrączkę, bo z niej nie skorzystał, gdyż narzeczoną zinała przed ślubem. Niech więc żyje widocznie w głosie dzwonu, który ofiarodawcy będzie wspomnieniem. Te lub inne względy sprawiły, że liczba ofiarodawców urosła do niespodziewanych liczebnie rozmiarów przekraczając 5 tysięcy osób nawet z odległych od Wilna okolic.

ZEBRANY MATERJAŁ.

Był on na oko imponujący. Rokował dzwon zbliżony do Zygmunta wawelskiego. Niestety, gdy nadeszła chwila kwalifikacji metalów, okazało się, że większa część tego, to złom, bardzo małej wartości wogóle. — Został więc sprzedany handlarzom starzyzną za kilka groszy za kilogram. Zdątnego na dzwon okazało się zaledwie 1537 kg., z których część jeszcze odpadła przy plawieniu. Zaszła więc potrzeba dokupienia metalów, by dzwon nie wypadł niepożądanym swymi rozmiarami.

Oprócz materiałów dawano ofiary i w gotówce. Ogółem z tego źródła wpłynęło 711.70 gr. Ponieważ w odezwie zaznaczono, że składający po 100 zł. będą wymienieni jako fundatorowie dzwonu, więc podajemy ich nazwiska: Kongregacja tercjarzka przy kościele św. Jana 150 zł., Anna Karpowiczowa 100 zł., p. Zachwa towieł 100 zł. Składki w gotówce wogóle nie do pisaly, choć temu się dziwić nie można, gdyż o nie bezpośrednio nie proszono, a następnie wiadomo, jak są czasy na grosz ciężkie.

WYKONANIE DZWONU.

O odlanie dzwonu ubiegalo się wiele odlewni, a gwarancję i może najdogodniejsze warunki zaoferowała stocznia w Gdańsku. Mimo to, skorzystał z tej oferty nie było możliwym, bo dbając o swą renomę Stocznia Gdańska nie chciała odlewać dzwonu z materiałów zebranych w drodze ofiar. Trzeba więc byłoby materiał zebrany sprzedać za marne grosze, a Stocznia za dzwon projektowany zapłacić około 12 tysięcy. Było to ponad siły parafji. Do tego do szedł inny wzgląd. Oto ofiarodawcy kategorycznie nie wyrazili życzenia, by dzwon, bez względu na jego doskonałość techniczną, powstał z przedmiotów ofiarowanych. Sentymentu tego nie uszanować trudno było. To też zdecydowano oddać wykonanie dzwonu odlewni p. Józefa Uciechowskiego w Węgrowie lubelskim, który się podjął wykorzystać metale zebrane w miarę możliwości. Dodając do owych wysokowartościowych materiałów około 1000 kg., dzwon dn. 6 czerwca p. Uciechowski odlał. Odlew się udał zupełnie. Dzwon ma z koroną 1.80 mtr. wysokość eli, 1.40 mtr. szerokości i waży 2035 kg. według wagi kolejowej. Dnia 18 czerwca dzwon wysłany został koleją do Wilna i tu 22 czerwca otrzymał, nieco uszkodzony przez nieznacone wywruszenie się w brzegu, co nie ma wpływu na głos.

STRONA ARTYSTYCZNA.

W projekcie było, by nie ozdobić dzwonu rzeźbami i napisami co jakoby ujemnie wpływa na czystość dźwięku. Stąd kształt dzwonu w ryunku szlachetny, lecz pozbawiony ornamentyki, oprócz koniecznych napisów i kilku rzeźbionych niegłęboko koronkowych ozdób. Nieco szersza, podłużna ornamentacja z liści dębowych. Głos niskobasowy tonu cis zasadniczego dźwię-

ku, który nie ulega zmianie całego szeregu tonów pobocznych oscylacyjnych, doskonale harmonizujących z tonem zasadniczym. Jest nadzieja, że z wieży dzwon zabrzmi całą pełnią swych piersi i zrobi szczerą przyjemność sercom ofiarodawców, oraz wszystkim słuchającym.

IMIĘ I NADPISY.

Ochrzczony został przy konsekracji imieniem JAN-KAZIMIERZ. Pierwsze imię pochodzi od Jana Chrzciciela Jana Ewangelisty, patronów kościoła, Kazimierz na cześć naszego św. patrona na królewicza Kazimierza. Na czołowej stronie dzwonu umieszczono dedykację następującej treści:

„JOANNES - CASIMIRUS
CHRISTO REGI SAECULORUM SACRO
EXEUNTE MCM ANNO A REDEMPTIONIS
OPERE PERFECTO GRATI VILNENSES, A. D.
MCMXXXV. XXIV JUNI AVE MARIA“

Po polsku oznacza to: Jan-Kazimierz. Chrystu siewi Królowi wieków na schyłku 1900 roku od dokonania dzieła odkupienia wdzięczni wilnianie. Zdrowaś Marja. Na stronie drugiej napis taki: Za czasu pasterzowania i staraniem ks. prob. Makarewicza odlał J. Uciechowski w Węgrowie.

KONSEKRACJA.

Dnia 24 czerwca 1936 r. J. E. Arcybiskup Me-

Niniejszem komunikujemy, że w dniu 26 b. m. odwiedzi Wilno Kierownik Oddz. Turystyki Sowieckiej p. I. Grynberg. Informacje w sprawie XI Aukcji Futrzarskiej, Festiwalu Teatralnego, oraz sposobu sprowadzania krewnych z ZSSR. do Polski nadane będą w dn. 26 b. m. w godz. 11—14 i 18—20, P. B. P. ORBIS, Mickiewicza 20, tel. 8-83, 13-13.

Wścieklizna i dzielny dziennikarz

W Warszawie zdarzyły się ostatnio wypadki pokąsania przechodniów przez wściekłe, lub po dejzane o wściekłe psy. Władze bezpieczeństwa i prasa wezwały osoby pokąsane, by udały się do Państw. Instytutu Higjeny celem dokonania szczepienia przeciw wściekliznie. Istotnie, większość z pokąsanych poddała się zabiegom.

Oczywiście, prasa spełnia obywatelski obowiązek, przekonywując zagrożonych o konieczności poddania się w takich wypadkach zabiegom. Ale to, co uczyniło jedno z pism, to, już zdaje się przekracza ramy najsurowszej nawet pojętego „obowiązku dziennikarskiego“ Ale od dajmy głos temu piśmie:

Chcę za przekać, że rzeczywiście zastrzyki te są bezbolesne, i nie wywołują żadnych następstw, wysłaliśmy wczoraj jedne go z członków redakcji „Głosu Warszawskiego“ do Państwowego Zakładu Higjeny, jako osobę „pokąsaną przez wściekłego psa“.

Dzielny dziennikarz poszedł do Zakładu i „jako osoba pokąsana przez wściekłego psa“ poddał się zabiegowi „a relację z odniesionych wrażeń zamieścił na łamach swego pisma. Ponieważ relacja ta jest ciekawa, a materiał do jej skonstruowania został zdobyty choć bezbolesnie, jednak bądź co bądź z pewną dozą heroizmu, pozwalamy sobie na jej przedrukowanie. Oto ona:

„Tuż przy placu Unji Lubelskiej, przy ul. Chocimskiej 24 znajduje się obrzynie, nawoześnie urządzone gmach Państwowego Zakładu Higjeny. Po krótkich poszukiwaniach stanąłem wreszcie przed kierowniczką instytutu pasteurowskiego p. dr. Glowacka, którą po wyjaśnieniu, iż jestem naprawdę pokąsaną przez wściekłego psa, poprosiłem o zastrzyk zabezpieczający przed wścieklizną.

Po wypełnieniu odpowiedniego arkusza, gdzie spisano przebieg wypadku pokąsania, imię, nazwisko, adres i zawód — p. dr. Glowacka wezwała swoją asystentkę p. Szu-

tropolita Wileński, w uroczystość św. Jana Chrzciciela, przy licznym udziale duchowieństwa i wiernych, dzwon powyższy pokonsekrował.

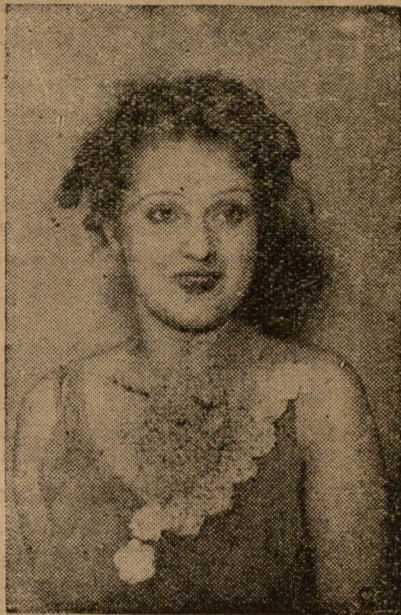
MOMENT PSYCHICZNY.

Wilknie od chwili sprowadzenia dzwonu z kolei, aż od końca konsekracji, bez przerwy tłumnie się zbierali przy dzwonie, podziwiając jego rozmiary i kształty. Zarówno inteligencja, jak i szerszy ogół wykazywały dużo dowodów zainteresowania się pięknym nabytkiem Wilna. Oglądano ze wszech stron, dotykano rękami gładząc czule zimną napozór a żywą powłokę spłżową, wyrażając serdecznie przyjęcie nowego gościa do współżycia w szczęsnej i smutnej doli.

UMIESZCZENIE DZWONU NA WIEŻY.

Kiedy to nastąpi, narazie trudno powiedzieć. Zbudowane ruszowania do starych dzwonów muszą być skonstruowane, względnie naprawione. Pociąganie to duże koszty. Pozostały opłaty kilku tysięcy za odlew. Trzeba jednak mieć nadzieję, że trudności mniejsze dadzą się pokonać łatwiej niż większe, tembardziej, że się stale liczy na pomoc ludzi dobrych, która w potrzebie nie zawodzi. Mamy nadzieję, że najpóźniej za miesiąc nad Wilnem i okolicą dźwięki uroczystego dzwonu z wieży św. Jańskiej popłyną uroczystym echem.

Królowa piękności Francji



Zdjęcie nasze przedstawia p. Lyne Lassalle, która ostatnio uzyskała tytuł „Miss Francji 1936“, zdobywając w ten sposób godność królowej piękności swego kraju. P. Lassalle liczy 17 lat.

NA MARGINESIE

Śmiejemy się aż do bólu...

Czy jest granica między bólem a rozkoszą? Dla sadysty, te dwie „rzeczy“ stanowią całość.

Ale nawet całkiem normalny osobnik, gdy go naprzykład ukłuje szpilką kobieta, w której jest zakochany na śmierć i życie — odczuje raczej przyjemność niż ból...

Naturalnie, jeśli ten wyczyn był potraktowany w formie żartu.

Słowem szpilkowy żart.

Ostatni numer „Szpilek“ przynosi między innymi następujące żarty i kawały:

„Szkoda czasu i atlasu — mówił geograf do ucznia“.

Jestem zgubiona — myśli złotówka, wypadłszy z kieszeni.

Rodzice.

Wzruszony narzeczoną pyta ukochanej:

— No i co? Rodzice zgodzili się na twoje zaręczyny?

— Jeszcze nie. Ojciec nic nie mówi, a matka czeka, żeby mu się sprzeciwić.

Przechodzę do porządku dziennego — rzekł pedant, budząc się rano.

Zachęta.

— Wyobraź sobie, że byłem wczoraj na wystawie. Twój obraz jest jedynym, na który można patrzeć.

— Co ty mówisz?

— Słowo ci daję. Przed innymi jest niemożliwy tłok.

Koniec tych mąk? — żalił się młynarz.

— Histerja lubi się powtarzać — stwierdziła pewna histeryczka po setnym ataku histerji.

Tępią mnie bez litości — skarżyła się brzytwa.

Założmy się — rzekła noga do nogi.

I. P. S. o wystąpieniach Stacha z Warty: Oszukalski.

Najmodniejszą piosenką śpiewaną z zapalem w angielskich kołach politycznych jest: „Thomas! Ach Thomas! Ach powiedz skąd ty to masz“.

Przed sądem staje Walenty Pryszcz, oskarżony po raz czwarty o włóczęgostwo i żebraństwo.

Sędzia pyta:

— A ile oskarżony dostał ostatnim razem? — Dziesięć groszy.

Autorka.

— Wiesz, że Mniszkówna jest nadzwyczaj lubianą autorką?

— Co ty mówisz? Przecież ona już oddała na nie napisaną żadnego nowego dzieła.

— Właśnie dlatego.

Cóż „Szpilki“ sprawiają śmiech i ból...

amik.

Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego Stow. Szkoły Średniej w Brasławiu

podaje do wiadomości, iż w kl. I, II, III i IV Gimnazjum nowego typu są jeszcze wolne miejsca dla chłopców i dziewcząt.

Podania wraz z metryką urodzenia, świadectwem szczepienia ospy i zaświadczeniem o zdaniu egzaminu przyjmuje kancelarja Gimnazjum w Brasławiu.

Opłata roczna za naukę wynosi zł. 250 płatnych w ratach miesięcznych.

do zbrodni. Taki jest klimat w sztuce Czechowa.

Reżyserja p. Czengerego dała odpowiedni nastrój, on sam, jako Ilja Iljicz, rezydent, był malowniczym epizodem, plastycznie ujętym, to samo da się powiedzieć o p. Szpakiewiczowej jako matce i p. Puchniewskiej, jako niani. P. Masłowska doskonale przeniknęła swój typ i opracowała rolę inteligentnie, nie jej wina, że końcowy lament rezygnacji jest taki okliwy i długi. P. Szynalski, jako doktor, miał się wyrazić i tę rosyjską nihilistyczną rozlewność, która popycha ludzi do czynów nieodpowiedzialnych. Wujaszka Wanę grał p. Zastrzeżyński, i, może dlatego że wilnianin, że się ze społeczeństwem rosyjskim stykał więcej niż koledzy, był je dynym (prócz p. Czengerego) w sztuce, który przeżywał swą rolę. Bo inni tylko grali poprawnie. P. Zastrzeżyński dał pełny typ, taki jaki obmyślił autor: bunt wołu w jarzmie, pokornego bydlęcia już bez aspiracji ludzkich, który na gle się obudził i sięga wysoko, po gwiazdę piękności kobiecej, a stracony, odarty z wszystkich złudzeń i wartości.

chce niszczyć innych i siebie... Silnie i szczerze zagrał to p. Zastrzeżyński i na leży mu szczerze tej roli powinszować.

Przyznaję, że zawiodła mnie p. Żmijewska. T. j. niezupełnie. To nie była rola dla niej. Jej rola to p. Alwing, w której była przewspaniała. Tu, gdzie jej talent intelektualny, jej zimny, rezonerski głos, nie mający nigdy cieplejszych akcentów, mogłoby się nałamać do oddania psychiki tego rozchwianego kobiecie, które samo nie wie, czy chce zdradzić męża czy nie, czy kocha, czy cierpi, czy tylko i przedewszystkiem się nudzi i nie wie, co począć z godzinami dnia? Nie było ciepła w grze p. Żmijewskiej, ani tego ewig weiblich, który tu maczy, czemu porobiła takie zamieszanie w cichym dworze wiejskim? Ani inteligencja, ani praca nie pomogą, gdy artystka dostanie rolę nie dla siebie.

Dekoracje śliczne, zwłaszcza widok przed dworem, ale i umeblowanie doskoła. Publiczności, mimo pogody, było sporo.

Hro.

Za wschodnią granicą

— OBRADY KOMITETU HIGIENY L. N. W. MOSKWIE. 23 bm. w sali wszechzwiązkowego urzędu inspekcji sanitarnej rozpoczęły się obrady biura komitetu higieny Ligi Narodów. Obrady zajął ludowy komisarz zdrowia RSFSR i inspektor sanitarny ZSRR. Kamiński.

W obradach biorą udział przedstawiciele 10 państw oraz 4 przedstawiciele Ligi Narodów. Polskę reprezentuje dr. Kacprzak.

Po zakończeniu obrad delegaci odbędą wyjazd krajoznawczy po Związku Sowieckim, która potrwa 5 tygodni. Głównym przedmiotem zainteresowania delegatów jest wieś sowiecka.

— KOMISARZ OSWIATY PRZYJMUJE SIĘ DO WINY. W odpowiedzi na artykuł, zamieszczony przez „Prawdę“ dn. 17 bm., atakujący komisarza ludowych oświaty poszczególnych republik, a zwłaszcza osobę ludowego komisarza oświaty RSFSR. Dubnowa za nierobstwo, dziś sjeżdża prasa zamieszcza list otwarty Dubnowa, w którym autor przyznaje się w całej rozciągłości do stawianych mu zarzutów.

Odpowiedzialność za to ponoszę ja — pisze Dubnow — jako komisarz ludowych oświaty, obowiązany przez codzienne i konkretne kierownictwo do zapewnienia ścisłego, akuratanego i terminowego wykonania partyjnych i rządowych postanowień, czego, wykonywując dane postanowienia, nie wypetniam. (Chodzi tu o postanowienia Sownarkomu o świadczeniach szkolnych, oraz postanowienie o opracowaniu projektów ustawy dla każdego typu szkół).

Z całej tej lekcji — pisze Dubnow — dla dalszej swej pracy wyciągnąłem wszelkie wnioski, jak przystało na prawdziwego bolszewika.

— UPADEK RUCHU STACHANOWSKIEGO. „PRAWDA“ w artykule wstępnym stwierdza, że ruch stachanowski rozwija się niedostatecznie. Kierownicy organizacyjni również nie stoją na wysokości zadania. W wielu przedsiębiorstwach „ruch stachanowski“ zupełnie stracił na siłę. Jako na charakterystyczny przykład dziennik wskazuje na zagłębienie donieckie, będące kolebką „ruchu stachanowskiego“. I tak od lipca ubiegłego roku produkcja węgla w szeregu kopalni spadła o 50%. Zdaniem dziennika, jeżeli w najbliższym czasie górnicy donieccy nie zdołają zahamować tego spadku, cały dotychczasowy dorobek stachanowski ulec może zniszczeniu.

Pozatem „Prawda“ wskazuje na zwiększającą się ostatnio płynność siły roboczej. M. in. w tak pierwszorzędnej fabryce obuwia, jak „Skorochood“, porzuć pracę kilkuset robotników, inną fabrykę, wyrabiającą rowery, opuściło przeszło 500 robotników.

Celem likwidacji tego stanu rzeczy dziennik domaga się wprowadzenia prawidłowej organizacji plac w sensie systemu akordowego i progresywnego. Robotnicy, zajmujący stanowiska kierownicze, winni być wynagradzani lepiej od innych. Pozatem dziennik domaga się wprowadzenia prawidłowej organizacji pracy w całej produkcji.

Na płynność siły roboczej uskarżają się również „Za industrializację“, przytaczając przykład fabryki moskiewskiej „Swietłana“, gdzie stale odczuwa się brak siły roboczej. Praca w fabryce nie jest należycie zorganizowana, tak, że nawet niektórzy „stachanowcy“ noszą się z zamiarem opuszczenia fabryki. Z wywodów dziennika wnioskować można, że fabryka nie jest należycie wentylowana oraz, że zarząd fabryki nie uwzględnił potrzeb i interesów robotników. Pismo podkreśla dalej, że tego rodzaju stan rzeczy panuje również w innych fabrykach. Tak np. fabrykę „Sowkabiell“ opuściło w maju 203 robotników, płynność zaś w czerwcu jeszcze bardziej się wzmogła.

„Izwestija“ stwierdza w artykule wstępnym niedostateczność rozwoju ruchu stachanowskiego w ciężkim przemyśle, mimo iż produkcja ciężkiego przemysłu wzrosła w ciągu ostatnich miesięcy, w porównaniu z odpowiednim okresem ubiegłego roku o jedną trzecią. Dziennik wskazuje również na brak organizacji wśród kadr kierowniczych.

Jutro rozpoczyna się posiedzenie rady w lu dowym komisarjacie ciężkiego przemysłu. Rada ta z inicjatywy Stalina powiększona została o 215 nowych członków. Tematem obrad będzie rozpatrzenie spraw, związanych z wykonaniem planu partyjnego o rozwoju ruchu stachanowskiego. Obradom przewodniczyć będzie Ordżonikidze.

Więści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

— OBRÓT TOWAROWY PORTU GDAŃSKIEGO W MAJU R. B. przedstawił się następująco w tonnach — pierwsza liczba w nawiasie oznacza dane za kwiecień r. b., druga — za maj r. ub.): przywóz 64.550 (64.639,7 — 72.513,9), wywóz 355.934,9 (371.937,8 — 356.369,1). W okresie pierwszych 5-ciu miesięcy r. b. przywóz wyniósł 284.460,2 (w r. ub. 226.956,9) tonn, wywóz zaś 1.836.676,7 (w analogicznym okresie r. ub. — 1.764.095,1) tonn. Jak wynika z tych liczb, obrót w porcie gdańskim w maju r. b. utrzymał się mniej więcej na poziomie obrotów w kwietniu r. b. i maju r. ub. natomiast obrót w okresie pierwszych 5 miesięcy r. b. wykazuje w porównaniu z analogicznym okresem 1935 r. pewien wzrost.

W CZASIE OD 25 b. m. DO 15 LIPCA r. b. PRZYŚLUGIWAĆ BĘDZIE ZNIŻKA KOLEJOWA W WYSOKOŚCI 75% w drodze powrotnej z Gdyni wszystkim tym, którzy zwiędzą w Gdyni Targi Gdyni, trwające od 28 czerwca do 12 lipca r. b. Karty uczestnictwa nabywać można w oddziałach Orbisu.

Motywy głosowania za pełnomocnictwami

Na onegdajszym posiedzeniu plenarnym Senatu sen. Zygmunt Beczkowicz wygłosił następujące przemówienie:

Wysoka Izbo!

W okolicznościach bardzo ciężkich politycznych i gospodarczo podjął swe zadanie Rząd gen. Składkowskiego. Zagmatwaną bowiem sytuację polityczną zastał nie tylko wewnątrz w kraju, lecz bardziej jeszcze niepokojąco wygląda sytuacja międzynarodowa skutkiem której podejmuje gwałtowne zbrojenia wszystkie państwa między innymi i nasi bezpośredni sąsiedzi.

Powstaje Rząd pod hasłem Obrony Narodowej, pod przewodnictwem jednego z najlepszych żołnierzy Marszałka, gen. Składkowskiego, który kierował ostatnimi laty materjalnym zaopatrzeniem armii. Rząd ten wsparł swym autorytetem Wódz Naczelny gen. Smigły, który już w swym przemówieniu na Zjeździe Legjonistów, podkreślając niebezpieczeństwo grożące Polsce, wezwał cały Naród do czynnego współdziałania w Obronie Narodowej.

Nie mogła nie reagować na ten stan rzeczy Polska, nie mogła poprzestać na zwykłych środkach działania.

Powstaje Rząd pod hasłem Obrony Narodowej.

Obecnie przyszła kolej na odpowiedź społeczeństwa na apel Naczelnego Wodza przez usta swoich przedstawicieli w Sejmie i Senacie z okazji zwrócenia się Rządu o pełnomocnictwa dla celów w pierwszym rządzie obrony Państwa.

Rząd gen. Składkowskiego, stając przed Izbami, określił swe zadanie, mianowicie poprawienie sytuacji gospodarczej przy jednoczesnym wzmocnieniu nastrojów w kraju i zapewnieniu jutra. Podkreślił następnie wielką wagę zorganizowanego działania i konieczną potrzebę podjęcia „jednolite kierowanej walki“, wypływającej z samego społeczeństwa. O planie gospodarczym Premier nie chciał mówić, zaznaczył tylko, że jest on opracowany i że Wicepremier Kwiatkowski wyłoży ogólne jego zasady; żądał zaufania do poczynań Rządu, prosił o cierpliwość i ustosunkowanie się rzeczowe do wniosków jego pracy.

P. wice-premier Kwiatkowski obszerniej omówił przygotowany 4-letni plan inwestycyjny, wyłożył jego założenia i zastrzegł się, że plan ten należy traktować, jako plan na dziś i w miarę pomysłowej realizacji tego planu, będzie on rozszerzony i pogłębiony. Co się tyczy programu planu gospodarczego, jako całości, położył specjalny nacisk na główne fundamenty, na których program taki spoczywać winien, a mianowicie: 1) oparcie się o krajowe surowce i krajową konsumpcję, 2) równowaga budżetu i stabilizacja waluty.

Na Komisji Senatu, rozważającej pełnomocnictwa, rozwinęła się dyskusja, dłuższa i szersza od debaty nad poprzednimi pełnomocnictwami. Rozległy się głosy krytyki w stosunku do 4-letniego planu inwestycyjnego; jedni uważali plan za szczupły, inni licznější — za zbyt szeroki, za śmiały, przez to niebezpieczny. Z pomiędzy tych ostatnich były głosy, pomawiające Rząd o zamiary inflacyjne, o niechęć nie się z zasadą równowagi budżetowej, wreszcie zajęły się omawianiem układu strukturalnego w łonie Rządu, odróżniając w Rządzie dwie połowy; jednej politycznej pod kierownictwem gen. Składkowskiego, do którego mają zaufanie, drugiej połowy — gospodarczej, spoczywającej w rękach wice-premiera Kwiatkowskiego, do którego mają zastrzeżenia.

To ostatnie stanowisko wydaje mi się formalnie nieracjonalnym i szkodliwym politycznie, gdyż godzi w zasadę jednolitości Rządu i jego polityki, zwalcza istotną część programu — część gospodarczą, która stanowi integralną część całości.

Co się tyczy meritum planu inwestycyjnego, SŁABĄ JEGO STRONĄ JEST, według mego zdania, JEGO SZCZUPŁOŚĆ, dzięki swej szczupłości nie może rozładować całego bezrobocia, rozładowywanie to musi postępować wolno i stopniowo. ZALETĄ NATOMIAST OMAWIANE GO PLANU JEST JEGO REALNOŚĆ, jeżeli nie chcemy odstąpić od zasady równowagi budżetowej i utrzymania poziomu waluty.

Mając powyższe na uwadze, będą głosował za udzieleniem pełnomocnictw Rządowi gen. Składkowskiego, nie tylko dlatego, że mam miłanie powodów do żywienia głębokich uczuć szacunku i sympatii dla osoby gen. Składkowskiego, lecz dlatego również, że Jego Rząd, przystępując do wykonywania realnego i jednolitego programu politycznego i gospodarczego ma na celu wzmocnienie obronności Państwa. Takim Rządowi należy pracować ułatwić wykazanie pełnego, a nie cząstkowego zaufania do Jego poczynań. Zaufanie nasze musi udzielić się całemu społeczeństwu i tylko wtedy powstanie atmosfera, która pozwoli Rządowi pokusić się o prawdziwie śmiałe i doniosłe rezultaty. Prze-

Mężczyźni podziwiają — kobiety zazdroszczą

gdy ujrzą cerę świeżą, pokrytą jakby puszkami dojrzałego brzoskwinia. Cerę taką mieć może każda pani, ale pod warunkiem, że używać będzie wyjątkowo znakomitego pudru roślinnego paryskiej marki światowej sławy FORVIL CINQ FLEURS. Pudrow Forvil posiada tę wyższość nad innymi, iż nie zawiera żadnych szkodliwych domieszek, nie wysusza skóry, lecz ją odświeża, przelicznie matuje, doskonale przylega i zapewnia pani młodzieńczą karnację.

ciwnie, gdy w długich dyskusjach będziemy usiłowali doszukiwać się w planach Rządu braków, a nawet takich, których niema, np. zamiarów inflacji, gdy różnymi zastrzeżeniami będziemy osłabiali tempo i tak słabe aktywizacji naszego życia gospodarczego, które jest koniecznością przez wszystkich uznawaną, nie spełnimy dobrze swej odpowiedzialnej roli przedstawicieli społeczeństwa, które powszechnie odeszło się na apel Naczelnego Wodza i chce w swej wielkiej i szlachetnej współpracy w wysiłku o lepsze jutro Polski. Najlepszym dowodem takiego stosunku społeczeństwa jest ofiarność świata pracy na Fundusz Obrony Narodowej, na który składa jedyny kapitał, którym rozporządza, t. j. pracę swych mięśni i mózgow poza godzinami obowiązującymi. Niestety, przykład ten oddziaływa w słabszym stopniu na świat kapitału, przemysłu i handlu, które w akcji dotąd biorą udział ograniczony.

Witam gorąco zapowiedź Rządu uregulowania reformy podatkowej w drodze pełnomocnictw i myślę, że nawet pewne ewentualne obciążenia, które mogłyby przy tem powstać opłaciłyby się siewie za cenę zyskania dawno oczekiwanej reformy, usuwającej liczne braki i niesprawiedliwości obecnej wadliwej ustawy.

Będziemy szukać śmiałego oparcia się na krajowej konsumpcji i o krajowe surowce. Podniesienie konsumpcji wewnętrznej, przestawienie się przemysłu na potrzeby rynku wewnętrznego, wykonanie „programu wschodniego“, przy śpieszonej tempie wykonywania reformy rolnej — wszystko to są zadania, które w miarę ich realizacji, będą zmieniały radykalnie oblicze kraju.

W programie obronnym, szeroko ujętym, naczelnie niejako miejsce zajmuje rozładowanie bezrobocia, dlatego też obszernie zagadnienie świata pracy nabiera wyjątkowego znaczenia i wymagają specjalnie wnikliwego stosunku do siebie ze strony inspekcji pracy i organów centralnych.

Mają swoje miejsce w tym programie spr-

awy kulturalno-oświatowe i młodzieżowe. Analizując miliona dzieci nieobjętych szkołą i analfabetyzmu powroty, obejmujący w przybliżeniu drugi milion młodzieży — to jest wróg wewnętrzny, niemniej groźny od wroga zewnętrznego. Dlatego też walka z katastrofą szkolnictwa powszechnego, a w szczególności z brakiem budynków szkolnych, musi być prowadzona na walka systematycznie i rozłożona również na lat parę. Ułożenie kilkoletniego planu likwidacji groźnego stanu obecnego w szkolnictwie powszechnym i stopniowo jego wykonywanie doada sił przeciążonemu ponad wszelką miarę nauczycielstwu. Będzie ten plan odpowiedzialnością powziętą przez Senat rezolucją w tym samym sensie przy uchwalaniu budżetu Ministerstwa Oświaty.

Zagadnienie młodzieżowe mieści się w ogromnej części w rozładowaniu ogólnego bezrobocia, którego młodzież stanowi wysoki i coraz wzrastający procent. Lecz to nie wszystko. Zmobilizowanie młodzieży dla wielkiej służby idei obronności Narodu i Państwa, po budzeniu jej zapału do zajęcia się najnowszą i najskuteczniejszą formą tej obrony — lotnictwem i pokrewnym mu szybownictwem. Wprężenie młodzieży, szczególnie wiejskiej w pracę nad podniesieniem duchowej i materjalnej kultury wsi, którą to pracę zapoczątkował i prowadzi niezmordowanie p. Minister Poniatowski. Oto są sprawy wielkiej wagi, których Rząd nie może spuszczać z oka przy realizowaniu swego planu aktywizacji społeczeństwa.

Kończąc, chcę również podkreślić szeroki odgłos w społeczeństwie jaki wywołał zwrot przemówienia p. Premiera o surowem życiu. Zrozumiano powszechnie że Rząd będzie kultury woli imponderabilia w społeczeństwie i swym własnym przykładem będzie trwał im drogę w życiu publicznym i społecznym. Będzie to wykonywanie testamentu Wielkiego Zmarłego, który imponderabilia stale wysuwał na czoło w dłużej i ofiarnej służbie Ojczyźnie.

Wzdłuż i wszerz Polski

Kiecura śpiewa na ulicach Krakowa.

We wtorek w nocy Kiecura przybył do Krakowa. Mimo późnej pory tysiące publiczności czekały na jego przyjazd. Powitanie było pełne entuzjazmu. Kiecura śpiewał na prośbę publiczności ze stopni samochodu. Uwolniony z trudem od licznych wielbicieli — Kiecura udał się do hotelu.

Od najwcześniejszych godzin porannych, odbywały się na ulicy pod hotelem, w którym zamieszkał Kiecura koncerty orkiestr podwózkowych.

Wszystkie orkiestry i śpiewacy uliczni uważali za punkt honoru przedefilować przed okna mi hotelu. Przez cały dzień na ulicy Sławkowskiej gromadziły się grupy publiczności, oczekujące na ukazanie się mistrza.

Wieczorem w dzień swoich imienin Jan Kiecura dał koncert na dziedzińcu Wawelskim.

Wosk ziemny pod Lublinem?

Z Włodawy donoszą, że we wsi Wereszczyn w kaulach ukazuje się codziennie cienka warstwa tłuszczu, która przez noc krzepnie. Tłuszcz ten ma własność wosku ziemnego.

Władze administracyjne wydelegowały specjalną komisję, celem zbadania zjawiska. Mieszkańcy Wereszczyna twierdzą, że przed laty zdarzył się tu również wypadek występowania na wodzie wosku ziemnego i to w takiej ilości, że nawet próbowano robić z niego świece.

Ślub skazanej

na bezterminowe więzienie.

Przed rokłem głośna była sprawa Janiny Szymczakówny, która porwała w ogrodzie Kraśnickich wózek z dzieckiem małżonków Borensteinów.

Nieludzka kobieta niemowlę utopiła w gliniance, wózek zaś sprzedała za 15 zł. na Kercelaku.

Po krótkim śledztwie morderczynię, która nie zawahała się dla kilkunastu zł. usmiercić dziecka, ujęło. Sąd wymierzył jej karę bezterminowego więzienia.

Obecnie Szymczakówna, przebywająca w więzieniu kobiecym w Warszawie, złożyła prośbę do Dep. Karnego Min. Sprawiedliwości o zezwolenie jej na poślubienie narzeczonego, Jana Fatka.

Fatek, z którym Szymczakówna porozumiała się za pośrednictwem swego obrońcy wyraził zgodę na zawarcie małżeństwa.

Min. Sprawiedliwości uwzględniło prośbę Szymczakówny i wczoraj wręczono jej zezwolenie.

Ślub odbędzie się w dniach najbliższych.

NOWOOTWARTY FABR. SKŁAD SUKNA p. f. **Polski Przemysł Sukienny** w Warszawie, Al. Jerozolimskie 13 (r. Kruczej) poleca w wielkim wyborze wszelkie materjały bielskie i oryg. angielskie na ubrania męskie, cywilne i wojskowe, oraz na kostiumy i płaszcze damskie. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Warunki najdogodniejsze.

Powieść Grzeszolskiego,

na bezterminowe więzienie.

Wobec pogłosek, jakoby żona skazanego za otrucie swych dzieci Pawła Grzeszolskiego postanowiła wszcząć kroki rozwodowe, obrońca skazanego zwrócił się do niej z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy.

Grzeszolska oświadczyła, iż informacje o rzekomym rozwodzie są całkowicie fałszywe i powstały na tle intryg.

Motywy wyroku w sprawie Grzeszolskiego będą gotowe w najbliższych dniach. W związku z tem Grzeszolski zostanie przewieziony do więzienia w Warszawie, gdzie, jak wiadomo, sprawę jego rozpatrzy sąd apelacyjny.

Grzeszolski napisał w więzieniu powieść, którą przesłał na ręce swego obrońcy.

Powieść nosi tytuł: „Opoka Piotrowa“.

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

NOVA

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i lektura szkolna oraz **DLA DZIECI!**

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt. Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Zmiany parsonalne w M. S. Z.

P. Tadeusz WIERUSZ KOWALSKI, dotychczasowy konsul Rzplitej w Strasburgu, mianowany został pierwszym sekretarzem ambasady polskiej w Paryżu.

P. Aleksander MOHL z centrali ministerstwa spraw zagranicznych mianowany został pierwszym sekretarzem ambasady polskiej w Paryżu.

Odwołani zostali do centrali ministerstwa spraw zagranicznych minister pełnomocny p. Anatol MUEHLSTEIN, radca ambasady Rzplitej w Paryżu, oraz p. Aleksander DUNAJEWSKI, konsul generalny Rzplitej we Wrocławiu.

Ekspansja na „Kresy“

W ostatnich dniach odbyło się plenarne zebranie Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Drzewnych w Poznaniu. M. in. uchwałami, raczej lo kalnego znaczenia, znajdujemy również następującą:

Zrzeszenie będzie czyniło starania przez biuro polskie w Poznaniu, by młodych kupców drzewnych osiedlać jako pionierów w handlu drzewnym na Kresach Wschodnich i o ile możności popierać ich.

Dotąd mieliśmy okazje notowania ekspansji kolonizacyjno-kulturtregerskiej z „kresów zachodnich“ na „wschodnie“. Obecnie przychodzi gospodarza. Ta właśnie jest nam potrzebna i będzie powitana przez sferę miejscową jak najbardziej przychylnie.

Trzeba zdobyć zaufanie

Ludność nadnaroczańska pragnie autorytetu

Spotkałem go między wsiami Mikolce i Pasyńka w ubiegłą sobotę. Zamierzał przejść obok milczący, ba! ponury — bez pozdrowienia, tak jak przechodzą nad jeziorem Narocz wieśniacy o bok każdego prawie przybysza z miasta. Zatrzymałem go. Spojrzał nieufnie, lecz po chwili zajaśniał szerokim uśmiechem.

— A, to pan był w Czerewkach na konferencji...

Potwierdziłem. Byłem. W zimie pod czas strajku rybaków nadnaroczańskich spotkałem się na zebraniu, zwołanym przez starostę postawskiego i Dyрекcję Lasów Państwowych! Jak tam było go rąco. Tak jak teraz w upalny dzień. Nawet wiatr, który dmie z nad sfałowane go jeziora, jest ciepły i duszny.

— To panu mówił starosta, żebyś trzymał się ramek.

— Tak, mnie mówił.

Mój rozmówca śmieje się szeroko i głośno. Słabo mówi po polsku. Dodaje często słowa „tutejsze“. Tak sam je określa. Chętnie opowiada o nastrojach wśród ludności nadjeziornej.

— Ot, pany mówią, że za woziero zię mię daduć. A nikt im nie wierzy.

— Dlaczego?

— Bo pany jak pany, jedno mówią, drugie robią.

Byłem potem w kilku wsiach, rozmawiałem z kilkudziesięciu gospodarzami — prawie nikt nie wierzy „panom“.

Kogoż ludność nadnaroczańską na zywą „panami“, ze specjalną modulacją głosu?

Streszczę to, co opowiadał mi mój rozmówca. Otóż, jak twierdzi, na nie których robotach drogowych, czy innych, prowadzonych przez gminę lub czasem starostwo powiatowe, — na tych robotach, gdzie zatrudnia się miejscowe go wieśniaka, czas pracy trwa od wschodu do zachodu słońca. Tak jak w każdym majątku, a czasem i w nadleśnictwie. Otóż na jedną z takich robót przy byli nowi kierownicy z Wilna. „Ludzie miastowi“. Odrazu też chcieli skrócić czas pracy. Miejscowi kierownicy zaprotestowali. Zepsujecie nam robotnika. To właśnie „pany“ zaprotestowali.

Dyrekcja Lasów Państwowych obiecała zatrudnić przy sieciach miejscową ludność. I obiektywnie rzecz biorąc, słowo dotrzymała. Zatrudnia jednak najbiedniejszych, nie zawsze z „rybackich“ wsi, — z tych wsi, które roszcżą największe pretensje do jeziora. To też rybak narzekają — „pany biaruć kaho choćuć“ — „jak im kto podoba się tak i biorą do pracy“. Pany!

Ludność nie ufa „panom“ z nadleśnictwa. Gdy rybaków zatrudnionych przy sieciach, proszono przy wypłacie sobotniej o podpisanie pokwitowania, żaden nie zgodził się. Odczytywano im kilkakrotnie pokwitowania — żaden nie uwierzył.

A czy my wiemy, co tam jest napisane!..

I nie podpisali. To było na początku rządów Dyrekcji L. P. nad Naroczem.

Dziś podpisują wprawdzie listę płac, lecz żadna siła nie zmusi rybaków do podpisania jakiegokolwiek innego „papieru“ — jak poświadczenie odbioru wezwania i t. p. Bo to „pany“ proszą.

Jedzie baba wieczorem ze wsi do pobliskiego miasteczka. Wiezie koszyki rybne — „jazgurek“. W myśl umowy z Dyrekcją Lasów Państwowych rybak nadnaroczański całą rybę, złowioną własnymi sieciami a przeznaczoną na sprzedaż, muszą oddawać w komis nadleśnictwu. Baba jednak woli sprzedać kłupcom w miasteczku i pokryjomi w nocy wiezie rybę. Wtem jak burza nadlatuje na rowerze p. Zaremba, no wy gorliwy urzędnik nad Naroczem. Łapie za kosz. Baba w krzyk, lamentuje. Nazajutrz już wszystkie w okolicy wiedzą, że „pany traśli noczju Agatę“. A przedwczoraj „pieratraśli“ wóz z mąką Jurki — tego, z Pasynek.

A najgorzej jest z tymi, którzy po skończeniu szkoły powszechnej zostali urzędnikami. Niedaj Boże! Rozmówca mój aż splunął. Zachowują się tak jak by mieli całe jezioro w kieszeniach.

To nie jeszcze, że zawsze mówią „ty“ — ej ty — chodź tu, ej ty zrób to, — ale w dodatku „lają się“, „haniebnie lają się“.

A jak wieśniak co powie — to krzyczą — ty bolszewik — my tu tobie pokazemy!!

— Ej, panok, czy to prawda?!

Popatrzył na mnie uważnie, pokiwał głową.

— Nie wierysz. A to wszystko prawda. Napisz to w swojej gazecie. Niech o tem rząd dowie się.

— Rząd?!

— A tak, miech dowie się co te urzędniki tu robią z narodem. Napisz, że mówi to sołtys wsi Mikolce, Grzegorz Cielak.

— Cielak...

Tak.

— I mnie zapisz — odezwał się do tychezas milczący świadek naszej rozmowy — Jan Woronowicz z Mikolców.

— A żeby nie myśleli, że ja sobie ot taki — to napisz, że my chcemy, aby w Mikolcach wybudowali nam polską szkołę. Oddawna prosimy o tę łaskę. Mamy projekt szkoły, mamy grunt — 1,8 hektara. Przyrzekamy, że dopomożemy w budowie. Furmanki damy, jak trzeba będzie cegłę wozic czy drzewo. I napisz, że chcemy, aby szkoła nazywała się Marszałek Józef Piłsudski. Nieraz my już o to prosili. I nie budują nam. Na pisz to wszystko, aby nie myśleli, że ja ot taki...

Wypadałoby na tem zakończyć. Chęć jednak dodać, że w kilku innych wsiach spotkałem się z podobnym zaufaniem do rządu, jako do czynnika obiektywnego i ostatecznie decydującego. Ludność pragnie, aby między nią, a Dyrekcją Lasów Państwowych stanął arbiter. Pragnie dużego autorytetu.

I jeszcze jedno chcę dodać — wieś Mikolce — to wieś białoruska, o ludności katolickiej i prawosławnej. „Czynnik oficjalny“ potwierdziły, że wieś ta, posiadając polską szkołę powszechną w bardzo obskurnej, ciasnej chacie, oddawna zabiega daremnie o wybudowanie szkolnego budynku. I uchwaliła swoją szkołę nazwać imieniem Marszałka

Włod.

Zjazd starostów woj. wileńskiego

W dniu 25 bm. pod przewodnictwem wojewody wileńskiego płk. Ludwika Boćciańskiego, przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i władz wojskowych odbył się zjazd starostów województwa wileńskiego.

Na zjeździe tym omawiano sprawy aktualne z dziedziny polityki i gospodarki na terenie województwa wileńskiego. Między innymi omawiano sprawę budowy na Wileńszczyźnie stu szkół publicznych powszechnych im. Marszałka Piłsudskiego, przebudowę ustroju rolnego na rok 1937—38, sprawy dotyczące opieki społecznej i podniesienia zdrowotności na wsi, sprawy skarbowe, pocztowe, z dziedziny organizacyj rolniczych, turystyczne, radjowe i szereg innych spraw.

Podczas przerwy uczestnicy zjazdu z p. wojewodą na czele udali się na Rosę, gdzie złożyli hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego, składając wieniec na płycie Mauzoleum.

Zmiana na stanowisku dyr. Izby Skarbowej

W dniu 25 bm. Leopold Wojna, Dyr. Izby Skarbowej przekazał urządowanie nowomianowanemu dyr. Izby Skarbowej w Wilnie p. Stanisławowi Widomskiemu.

P. Dyr. Wojna został powołany do służby w Min. Skarbu.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o g. 8.15 wiecz.

WUJASZEK JAŚ

Ceny zniżone

Zniżki kolejowe na przejazd do Wileńszczyzny

Zarząd polskich kolei państwowych przygotował szereg udogodnień taryfowych i przewozowych dla członków wycieczek i dla osób, udających się dla spędzenia urlopów letnich na ziemie wschodnie.

Przynana została ZNIŻKA 50% DO WILNA, STOSOWANA ZE WSZYSTKICH STACYJ POLSKICH KOLEI PAŃTWO LEŻĄCYCH W ODLEGŁOŚCI CONAJMNIJ 250 KM OD WILNA, INDYWIDUALNIE, WE WSZYSTKICH POCIĄGACH I KLASACH, na podstawie karty uczestnictwa, kosztującej 2 zł. i uprawniającej zarządem do zniżek w hotelach i restauracjach wileńskich oraz do bezpłatnego udziału w zbiorowym zwiedzaniu Wilna.

Posiadacze kart, po odbyciu podróży do Wilna mają ponadto PRAWO DO 50% ZNIŻKI NA 4 PRZEJAZDY WYCIEZKOWE W OBRĘBIE ODCINKÓW KOLEJOWYCH: WILNO—ORANY, WILNO—LIDA, WILNO—MOŁODECZNO, WILNO — KRÓLEWSZCZYŻNA I WILNO—TURMONT, WOROPAJEWO—DRUJA i LIDA — MOŁODECZNO — ZAHACIE. Ponieważ zniżka stosowana jest niezależnie od długości podróży w Wilnie, każdego dnia do końca października rb., UDZIELONA ULGA STANOWI

POŚREDNIO GENERALNĄ ZNIŻKĘ TARYFOWĄ DLA OSÓB, UDAJĄCYCH SIĘ DO WILNA.

Aby skorzystać ze zniżki, trzeba się zaopatrzyć w kartę uczestnictwa i opłacić bilet normalny na przejazd do Wilna, poczem powrót otrzymuje się bezpłatny. Bez karty uczestnictwa ostatecznej na stacji wydania biletu normalnego do Wilna — ulgi nie będą stosowane. Obok karty uczestnictwa, należy okazać dowód osobisty, zaopatrzonej w fotografie.

Zniżka ta ułatwi zwiedzenie ementarza na Rosie, gdzie spoczywa Serce Marszałka, a następnie poznanie okolic podwileńskich, drogich sercu polskiemu wspomnieniem stron rodzinnych Marszałka.

Dalej polskie koleje państwowe przyznały 50% ZNIŻKĘ INDYWIDUALNĄ WE WSZYSTKICH POCIĄGACH I KLASACH, ZE WSZYSTKICH STACYJ POLSKICH KOLEI PAŃTWO WYCH NORMALNOTOROWYCH, LEŻĄCYCH NA ZACHÓD I POŁUDNIE OD LINJI DEMARKACYJNEJ BIAŁYSTOK — CZEREMCHA — BRZEŚĆ — CHELM — WŁODZIMIERZ WOŁYŃSKI — BRODY I STOJANÓW DO STACYJ POŁOŻONYCH NA WSCHÓD I ZACHÓD OD TEJ LINJI NA CAŁĄ POŁAĆ WILEŃSZCZYZNY, POLESIA I WOŁYNIA. Ulgę stosuje się pod warunkiem conajmniej tygodniowego pobytu na ziemiach wschodnich, na podstawie karty uczestnictwa, którą nabyć trzeba przed rozpoczęciem podróży, wykupując bilet normalny, służący po conajmniej tygodniowym pobycie i os-

tempowaniu karty do bezpłatnego powrotu.

Zniżkę stosuje się przy wykupieniu biletu na odległość conajmniej 250 km. w jedną stronę. Zniżka wygasa z końcem września.

Na podstawie karty uczestnictwa można, po odbyciu przejazdu na ziemie wschodnie, odbyć poza to cztery wycieczki na terenie, objętym linją demarkacyjną, za zniżką 50%

Zniżka ma na celu ułatwienie spędzenia takich urlopów na ziemiach wschodnich.

Obok karty uczestnictwa należy okazać dowód, zaopatrzonej w fotografie.

Ponadto zorganizowane zostaną wycieczki do BIAŁOWIEŻY I PIŃSKA. Z Warszawy wyrusza co sobotę specjalny pociąg o godz. 14.47, powracając w poniedziałek o godz. 6.12. Jadący tym pociągiem mogą korzystać na podstawie specjalnej karty uczestnictwa ze zniżki 66%. Jednakże ulga ta jest ważna tylko na dany pociąg weekendowy.

Wreszcie bilety weekendowe wydawane są z Warszawy w soboty i niedziele, z ważnością w 2 i 3 kil. pociągów osobowych do: Augustowa, Białowieży, Hajnówki i Suwałk. Zniżka wynosi 33% w każdą stronę, przyczem powrót może nastąpić któregośkolwiek dnia w ciągu 10 dni od dnia wyjazdu. Tego rodzaju bilety wydaje się także do Brodnicy, Czarnieckiej Góry, Konojardów, Nałęczowa, Płociczna, Tamy Brodzkiej i Zagnańska.

Szczegółowe wiadomości i karty uczestnictwa otrzymać można w biurach podróży.

Odwołanie pociągu do Gdyni

Delegowany specjalnie do Gdyni, w celu zorganizowania przyjęcia wycieczki wileńskiej, przedstawiciel Stałej Komisji Wydawnictw, nadesłał wczoraj wiadomość, że wskutek olbrzymiego zjazdu do Gdyni na 28 i 29 bm. (Święto Morza) różnych wycieczek z całej Polski, nie można zapewnić noclegów i przejazdów po morzu.

Celem wycieczek, dotąd organizowanych przez Komisję, było zawsze nietylko umożliwienie swoim czytelnikom poznania i zbliżenia do naszego morza, lecz i zapewnienie w czasie podróży oraz na miejscu w Gdyni maksimum wy-

gód i przyjemności. Wygód tych — jak wynika z depezy przedstawiciela Komisji — obecnie zapewnić nie moglibyśmy nie chcąc przeto narażać Czytelników na fatalne warunki pobytu w Gdyni, pociąg organizowany Komisją postanowiła odwołać, przekładając termin wyjazdu na miesiąc lipiec. Dziś więc do Gdyni nie jedziemy.

Po zwrot wpłaconych pieniędzy prosimy się zwracać do biura „Orbis“. Czytelników z prowincji prosimy o odesłanie karty uczestnictwa i biletu do redakcji, skąd odwrotną pocztą zostaną przekazane wpłacone pieniądze.

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM

DRUSKIENIKI KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWASOWE
GŁOWE
TLENOWE
PIANKOWE

HYDROTERAPJA. ELEKTROLECZNICTWO. ZABIEGI GINEKOLOGICZNE. INHALACJE SOLANKOWE za pomocą aparatów rozmaitych systemów. KĄPIELE KASKADOWE.

SŁYNNY ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU IM. DR. E. LEWICKIEJ.

Sezon kuracyjny od 15 maja do 30 września.

Kurjer filmowy

Kilka słów o technice zdjęć

Dobry reżyser filmowy musi się znać nie tylko na kierowaniu artystami, lecz powinien być jednocześnie dobrym operatorem, dekoratorem, orientować się, słowem we wszystkich dziedzinach, dotyczących bezpośrednio filmu, aż do możliwości technicznych zdjęć i montażu włącznie. Powinien również dla każdej poszczególnej sceny ustalić odpowiedni „plan”, w którym ma ona być nakręcona.

Szkłane oko obiektywu filmowego może objąć odrazu większą przestrzeń, na której zmieścić się może kilka tysięcy statystów, ewentualnie cały krajobraz. Jest to tak zwany „plan ogólny”, zwany w Hollywood „long-shot”. Widzimy go w każdym filmie, służy on bowiem przed wszystkim do ulokowania akcji w przestrzeni. Wielcy reżyserzy, jak np. Cecil B. de Mille, posługują się nim bardzo chętnie. Czy to będzie wyjazd rycerzy na wyprawę krzyżową, czy igrzyska rzymskie, lub ucztę u Kleopatry, wszystko to imponuje rozmachem inscenizacji i jest możliwe do pokazania dzięki właśnie powyższemu „long-shot”.

Następne kolei miejsce zajmuje plan zwykły, który pokazuje bohaterów filmu w całej postaci. — Plan ten, najmniej ciekawy i oryginalny, nie następcza reżyserowi żadnych większych możliwości. Operowanie na przestrzeni całego filmu wyłącznie takim planem zrobiło by z filmu rodzaj sfilmowanego teatru.

„Medium-shot”, czyli plan średni jest w filmie używany bodaj najczęściej. Widzimy w nim aktorów, sfilmowanych tylko do pasa. Pozwala on na całkowite skupienie uwagi na twarzach mówiących i jednocześnie na przysłuchanie się dialogom. To „mimowolne kalekiwo” aktorów, których widzimy tylko w górnej części, już absolutnie nas nie razi. Przyczyniliśmy się do tego, że na ekranie porusza się i mówią „dziwożony” i „dziwomeżowie”, istniejący dla naszego oka wyłącznie tylko do pasa.

Najbardziej jednak uwidacznia się przewaga techniki filmowej nad teatralną w t. zw. „close-up” czyli zdjęciach pierwszoplanowych. Twarz artysty, która zajmuje cały ekran, oddaje każde drgnienie jego mięśni, każdy wyraz, każdy refleks uczuciowy. W teatrze widzowie, siedzący nawet w pierwszym rzędzie nie są w stanie w tak dokładnym stopniu śledzić grymniczej aktora. Film dopiero pokazał, czemu może być twarz ludzka ile niedostrzegalnych w życiu uczuć i refleksów przewija się przez nią.

To też plan pierwszy jest najbardziej przez artystów filmowych lubiany. Niejedną gwiazdor a zwłaszcza gwiazda, zawdzięcza mu swoje powodzenie i popularność. „Close-up” podkreśla piękno twarzy ludzkiej, jej poszczególnych rysów. Zresztą „close-up” bywa stosowany nie tylko dla fotografowania twarzy ludzkiej. Może w ten sposób być sfilmowany martwy przedmiot który może w ten sposób uzyskać charakter symbolu lub też musi być w związku z akcją specjalnie podkreślony (jego obecność lub jego położenie). Często ręka, bez władnie opadająca, symbolizuje śmierć danej osoby. Wtedy „close-up” takiego ruchu ręki zupełnie wystarczy dla widza dla wyjaśnienia tego, co zaszło. W „Przedziwnym kłamstwie Niny Petrowny” końcowa scena pokazuje takie zbliżenie nóg samobójczyni — Brygidy Helm. Obute są one w skromne tanię pantofelki, ku pionie jej przez ukochanego. Widz rozumie, że Nina Petrowna umarła z myślą o ukochanym,

Paula Wessely



Młoda artystka wiedeńska, bohaterka filmów „Maskarada” i „Epizod”, założyła wspólnie z swoim mężem — Attilą Hoerbigerem własną wytwórnię filmową w Wiedniu pod nazwą „Viennafilm”. Wytwórnia ta zamierza wyprodukować dwa filmy z Paulą Wessely. Pierwszym z nich będzie „Rose Berndt”

nie mogą znieść zerwania z nim. Jedno zbliżenie nie pokazało więcej, niż szereg przeciętnych obrazów, lub szereg napisów lub słów.

„Close-up” może również ukrywać jakąś niespodziankę, najczęściej o efekcie komijnym. Gdy aparat oddala się, a pole naszego widzenia się rozszerza, wychodzi ten, utajony spoczątku efekt, najaw.

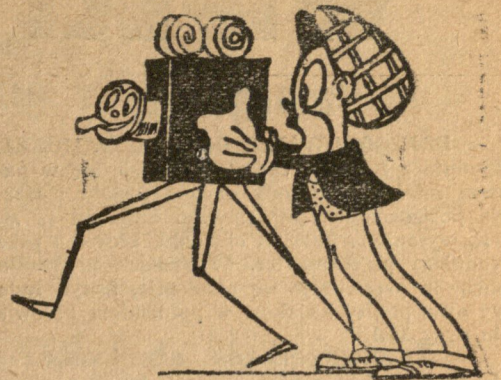
„Close-up” został „odkryty” przez rozwijający się coraz bardziej kunszt operatorski dopiero w parę dziesiątków lat po ukazaniu się pierwszych filmów. Był to niewątpliwie jeden z największych kroków naprzód, który zrobiła sztuka operatorska.

Jednym z pierwszych filmów, zrobionych prawie całkowicie zapomocą zdjęć pierwszopla-

nowych był obraz reżyserji Dreyera „Jeanne d'Arc”. Film sowiecki również używa z zamiłowaniem „close-upów”. Reżyserzy niemieccy filmu niemego, jak Fritz Lang, Pabst, Gifne, pokazywali często zbliżenia twarzy lub przedmiotów. W „Kaprysie Hiszpańskim” Józef von Sternberg pokazał swoją ulubioną gwiazdę, Marlenę Dietrich, w licznych zbliżeniach, które z punktu widzenia malarskiego stały na najwyższym poziomie, osiągając piękno starych obrazów największych mistrzów.

Dobry reżyser, operując umiejętnie różnoplanościami zdjęciami, potrafi akcję filmową urozmaicić, uniknąć monotonii, podkreślić i uwydatnić momenty istotne i ciekawe. Wszystko w tym wypadku zależy od jego talentu i inwencji.

A. Sid.



KRONIKA FILMOWA

— W STANACH ZJEDNOCZONYCH powstał nowy związek reżyserów filmowych, noszący nazwę „Screen Directors Guild”. Do nowej organizacji należą prawie wszyscy reżyserzy znani realizatorzy filmów, jak Frank Berzage, Howard Hawks, Rouben Mamoulian, Gregory la Cava, Clarence Brown i dużo innych. Prezesem został wybrany King Vidor, wiceprezesem — Louis Milestone, skarbnikiem jest John Ford.

— PREZES MIĘDZYNARODOWEJ IZBY FILMOWEJ, dr. Fritz Scheuermann ustąpił ze swego stanowiska. W myśl statutu Międzynarodowej Izby — następcę do końca bieżącej kadencji wyznacza Niemcy.

— GRETA GARBO wystąpi wkrótce w roli pani Walewskiej. Rolę Napoleona odtworzy Charles Boyer. Przedtem jednak ukończyła film „Dama Kameljowa” według Dumasa

— MARTA EGERTH bawi obecnie w Budapeszcie, w okolicy którego pod reżyserją Karola Lamacza nakręca się plenery do filmu „Tam, gdzie skowronek śpiewa”. Po ukończeniu tego filmu uda się artystka do Ameryki, dokąd została zaangażowana przez wytwórnię „United Artists”.

— JANE WITHERS, która obok Shirley Temple zagrała w filmie „Roześmiane oczy” rolę niegrzecznej dziewczynki — jest już obecnie „gwiazdą”. Zdystansowała bowiem małą Shirley i wzbudziła ogólny zachwyt swoją wyjątkową grą. Prawdopodobnie zobaczymy wkrótce mając Jane w filmie p. t. „Mała miss Nobody”.

— AKTUALNOŚCI FILMOWE Fox-Movieta News ukazały się w ubiegłym tygodniu po raz 300. Według danych Foxa, pokazano w tych 300 dodatkach 6096 zdjęć z 61 krajów z całej kuli ziemskiej.

— ZNANY AWANGARDOWY REŻYSER czeski — Gustaw Machaty, twórca filmów „Erotikon” i „Ekstaza”, zakończył prace nad filmem p. t. „Baletnica”, który nakręcił w Rzymie. Obecnie Machaty powrócił na krótki urlop do Pragi. Następnie wyjedzie Machaty do Londynu, gdzie będzie pracował u Aleksandra Kordy.

— RZĄD RUMUŃSKI dokłada wszelkich starań, by stworzyć w stolicy europejską placówkę produkcji filmowej. Po ostatnich próbach, które nie doprowadziły do konkretnych rezultatów, rząd pokłada wielkie nadzieje w nowej grupie rumuńsko-amerykańskiej, na czele której stoi przemysłowiec amerykański J. B. Richman, oraz weteran przemysłu filmowego w Rumunii — Teodor Posmantir. W planach nowej spółki leży przedewszystkiem wybudowanie nowoczesnego atelier Kapitał zakładowy jakoby wynosi 100.000 dolarów.

— BILANS WYTWÓRNI WARNER BROS za półrocze od 1 września 1935 roku do 29 lutego 1936 roku wykazuje czysty zysk w sumie 1.976.245 dolarów, przy obrocie brutto — 5,1 milj. dolarów.

— NOWOPOWSTAŁE FILMOWE KONSORCJUM francuskie zamierza wybudować kosztem kilkumiljonów franków nowe, wielkie atelier filmowe w okolicach Algeru. Zarząd miasta Algeru oddał bezpłatnie tereny pod budowę.

— ANGIELSKI PRODUCENT L. C. Beaumont zamierza sfilmować arcydzieło Victora Hugo „Pracownicy morza”. Szczegóły nie są jeszcze narazie znane.

— MŁODY FILMOWIEC FRANCUSKI, Paul Bianchi, sfilmuje reportaż Henry de Monfreida p. t. „Ostatni Negus”. Jest to historia negusa Lidz-Jassu, zdeponowanego przez swego szwagra Haile-Selassie. Rolę główną w tym filmie zagra słynny aktor murzyński Habib Benglia.

Stan Laurel i Oliver Hardy



Zwanym powszechnie „Flip i Flap”, jedna z najbardziej popularnych par komików ameryk.

Asy „Wesołej Lwowskiej Fali” na filmie

Warszawska wytwórnia filmowa „Feniks” zaangażowała popularnych lwowskich komików radiowych — Szczepcia, Tońcia i Strofićcia do filmu noszącego prowizoryczny tytuł „Jutro będzie lepiej”. Scenariusz opracował popularny scenarzysta E. Schlechter.

Film ze składek

Już zakończony został we Francji film, który powstał ze składek obraz ten poświęcony jest pamięci ojca misjonarza Charles de Foucault, który zginął śmiercią bohaterską na Saharze, zamordowany przez Beduinów. Znany reżyser filmowy Leon Poirier postanowił uczcić jego pamięć przez nakręcenie filmu. Celem zebrania od powiednich funduszy ruszył Poirier, jak w swym czasie donosiliśmy, na propagandowe tournée po Francji, Belgii i Szwajcarii, i zdołał zebrać składowki od przeszło 100.000 osób, w cenie od 375 osób ze Stanów Zjednoczonych. Obecnie film ten jest już gotowy i nosi tytuł „Zew Ciszey”.

Trochę statystyki

We Francji produkuje się rocznie przeciętnie 110—140 filmów. W roku 1935 wyświetlano we Francji 136 filmów francuskich, z czego 120 nakręconych w kraju, 16 zaś nakręconych w Niemczech, Włoszech lub Stanach Zjednoczonych. W tym samym okresie zdubbingowano 250 filmów zagranicznych, w cenie 200 amerykańskich, 25 niemieckich, 20 angielskich. Zarówno w Paryżu jak i w niektórych miastach prowincjonalnych, istnieją specjalne kinoteatry, wyspecjalizowane w wyświetlaniu filmów zagranicznych w wersji oryginalnej. W kinach tych wyświetlano w roku ub. 250 filmów obcojęzycznych, w cenie 190 amerykańskich, 40 niemieckich, 15 angielskich, 5 różnych. Francja posiada obecnie przeszło 4000 kin, z tego około 3800 dźwiękowych.



Młoda artystka i doskonała śpiewaczka amerykańska Evelyn Lay.

Nowe filmy dokumentalne

Do Paryża przybył prezes przedsiębiorstwa amerykańskiego Modern Film Sales Corporation, niejaki p. George Bennett, który odbył podróż dookoła świata w towarzystwie wykwalifikowanego zespołu techników filmowych. Bennett zwiedził Japonię, Chinę, Wyspy Filipińskie, Wyspę Bali, Jawę, Singapur, Indie, Egipt, Palestynę, Marokko, Hiszpanię, Wielką Brytanię i Francję. Podczas tej podróży Bennett nakręcił szereg filmów dokumentalnych, które stanowią cenny zbiór zdjęć folklorystycznych

Departament filmowy we Francji

Według doniesień paryskiej prasy codziennej, Leon Blum ma zamiar utworzyć departament lub podsekretariat Kinematografii i Radiofonji. Krają pogłoski, że stanowisko kierownicze obejmie deputowany Rives z departamentu Allier.

Likwidacja amerykańskich przedstawicielstw filmow. w Niemczech?

Jak donosi ostatnio prasa amerykańska, trzy największe wytwórnie amerykańskie Fox-Film, Metro-Goldwyn Mayer oraz Paramount mają zamiar przystąpić do likwidacji swych oddziałów w Niemczech.

Likwidacja taka byłaby niewątpliwie bardzo bolesna dla Niemiec, gdyż firmy te przynosiły rocznie około 4 milj. marek, wydawanych przez nie na licencje, cla, laboratoria, urzędników, etc.

DROBIAZGI Z HOLLYWOOD

GWIAZDOR — NACZELNIKIEM URZĘDU ŚLEDZCZEGO.

Charlie Chan (Warner Oland), chiński detektyw, dziś jedna z najpopularniejszych postaci w filmach t. zw. detektywistycznych, otrzymał od z policji w San Francisco propozycję objęcia naczelnictwa tamtejszego urzędu śledczego. Okazuje się, że misterna „robota” Charlie Chana w filmach przy rozstrzygnięciu zawitych zagadek kryminalnych zaimponowała kierownikom tutejszej policji. Należy wątpić, by Warner Oland przyszył zaofiarowany mu urząd. — Gdyby to się jednak stało, należałoby się obawiać, że powtórzy się historia Conan Doyle'a, słynnego pisarza angielskiego, którego Sherlock Holmes również zaimponował w swym czasie policji londyńskiej. Lecz pisarz w roli naczelnika policji okazał się, niestety, zupełnie „nie do rzeczy”, osadzając w więzieniu multum ludzi

niewinnych, wypuszczając prawdziwych zbrodniarzy.

NAJPOPULARNIEJSZA OSOBISTOŚĆ AMERYKI.

Jest nią niewątpliwie — „mała wielka gwiazda” — rozkoszna Shirley Temple. Mała ta artystka podbiła swą dziecięcą prostotą i naturalnością serca publiczności, i prześcignęła jeżeli chodzi o popularność, wszystkie najbardziej renomowane gwiazdy Hollywoodu. Jest ona honorową prezeską 700 klubów dziecięcych w Ameryce, Anglii i Australji. Otrzymuje piękne podarunki i zabawki z całego świata. Pięta do niej często listy, pełne uznania — jej rówieśnicy i rówieśniczki. Popularność jej zaćmiewa nawet popularność amerykańskich mężów stanu.



CHROŃMY SIĘ od OWADÓW niszczą je SKUTECZNIE FLIT

NALEŻY WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTWA I ŻĄDĄC JEDYNE FLIT W ŻÓŁTYCH BŁASZKACH Z CZARNĄ OPASKĄ I ŻOŁNIEZKIEM.

Wieści i obrazki z kraju

Światowa kronika gospodarcza

Smorgonie

— **PRZYGOTOWANIE DQ ŚWIĘTA MORZA.** Zgodnie z tradycją lat ub. odbędzie się w naszym mieście uroczysty obchód Święta Morza. Na posiedzeniach miejscowego oddziału L. M. i K. wyłoniono komitet obchodu, któremu przewodniczy p. Szutowicz. W ramach programu obchodu przewiduje się akademie, festyn ludowy oraz popisy kajaków w pobliżu Przewiejsiu przy Wilji.

— **ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO.** — Uroczyste zakończenie roku szkolnego z rozdaniem świadectw odbyło się w miejscowej szkole powsz. w ub. sobotę. Popisy młodzieży szkolnej na dziedzińcu szkoły przerwała gwałtowna burza, która zmusiła organizatorów do skrócenia szeregu numerów popisowych z programu.

W szkole handlowej odbyło się zakończenie roku szkolnego w ub. niedzielę. Po uroczystym nabożeństwie udała się młodzież przy dźwiękach orkiestry na dziedzińce szkolny, gdzie odbyła się defilada organizacji przed wychowawcami. Po odprowadzeniu sztandaru odbyło się uroczyste rozdanie świadectw absolwentom III i IV klasy przez dyrektora zakładu, poczem uczestnicy zwiedzili bogatą wystawę szkolną, skupiającą się w działach: biblioteka i czytelnieta, handlowy, przedmioty ogólnoszkolne, administracja, Bratnia Pomoc, statystyka, reklama, nauka organizacja pracy w handlu towaroznawstwo oraz harcerstwo. Wystawa czynna była dwa dni.

— **RESTAURACJA KOŚCIOŁA PARAFJALNEGO.** Miejscowy kościół parafjalny, zaliczający się do najciekawszych zabytków architektonicznych Wileńszczyzny, jest w stanie opłakany. Zewnątrz po odbudowie powojennej przedstawia się jeszcze jako tako, jednakże wewnątrz jego stan pozostawia wiele do życzenia. Celem restauracji świątyni zawiązał się komitet miejscowy, który zaważwał społeczeństwo katolickie do dobrowolnego opodatkowania się na powyższy cel. Koszta bowiem restauracji i malowania kościoła wynoszą według projektu 1.500 zł. Napływały więc datki i ofiary i według zatwierdzonego przez miarodajne czynniki projektu przystąpiono w tych dniach do jego restauracji, wznosząc wewnątrz świątyni rusztowania. Odmalowanie kościoła powierzono artyście-malarzowi, absolwentowi wydziału sztuk pięknych USB. Projektowano również wzniesienie domu kościelnego, jednakże zaniechano go na razie. Potrzebny bowiem jest w naszym mieście obszerny dom ludowy, na wzniesienie którego społeczeństwo miejscowe bez różnicy wyznania i narodowości powinno się nareszcie zdołać.

Brasław

— **KRWAWA ZEMSTA.** 21 bm. Włodzimierz i Paweł Świłowie, m-cy zaśc. Małe Świły, gm. Jodźkiej, na tle zemsty osobistej urządzili zasadzkę przy drodze polnej około wsi Trabowszczyzna, gm. Jodźkiej, na Polapa i Arseniusza Rotczenkowych, m-ców zaśc. Suchoborze, gm. Jodźkiej, przyczem Włodzimierz Świło, ukryty w życie, strzelił dwukrotnie z karabinu i jednym strzałem ranil w lewą nogę Polapa Rotczenkowa, poczem obaj Świłowie zbiegli. Zatrzymani sprawy do winy nie przyznali się. — Karabinu narazie nie odnaleziono.

— **UTONAŁ PASTUCH.** — 22 bm. w rzece Druje przy maj. Zadrzka, gm. drujskiej, w czasie kąpielii utopił się pastuch Gedeon Samul, m-c wsi Domowszczyzna, gm. przebrodzkiej. Zwłoki wydobyto po upływie 20 minut.

— **BUDŻET ŻYD. GMINY WYZNANIOWEJ.** Wojewoda Wileński zatwierdził budżet żydowskiej gminy wyznaniowej w Druji na rok 1936 w wysokości 11.407 zł. Poza tem została zatwierdzona uchwała zarządu tej gminy o wysokości pobieranych opłat za ubój rytualny według następujących stawek: za ubój krowy lub wołu — zł. 4.50 cielęcia 75 gr., owcy lub barana — 45 gr., indyka lub gęsi 35 gr., kaczkę lub kury — 20 gr. i kurczęcia — 10 gr. Stawki opłat cmentarnych wynoszą od zł. 5 do 500 w zależności od miejsca.

Głębokie

— **AKCJA PRZYSPOSOB. ROLNICZEGO.** — W dniu 2 bm. w Osowie, pow. dziśnieńskiego, odbył się przed Komisją Egzaminacyjną, złożoną z agronomów powiatowych, egzamin 6 uczniów przysposobienia rolniczego, którzy pierwszy od początku akcji przyspos. rolniczego na terenie powiatu ukończyli prace w zakresie trzech stopni sprawności rolniczej. Egzamin odbył się na terenie gospodarstw uczniów, gdzie jednocześnie zlustrowane zostały dokonane przez nich ulepszenia gospodarstw.

— **HARCERZE Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.** W ub. tygodniu przybyła do Podświła pow. dziśnieńskiego na obóz letni drużyna harcerska z Górnego Śląska. Część drużyny w połowie lipca wyruszy na raid kajakowy z Głębokiego na jeziora brasławskie.

Troki

— **POWITANIE ZWYCIĘSKIEJ ZAŁOGI KAJAKOWCÓW.** W ub. poniedziałek powróciła do Trok załoga kajakowców tul. oddz. Z. S., pp.: Pietraszkiewicz Stefan i Pawłow Dymitr, która zajęła pierwsze miejsce w „I Ogólnopolskim spływie kajakowym Żułów—Wilno“.

Na powitanie zwycięzców wyjechały dwa kajaki dwuosobowe do Landwarowa. Po krótkim powitaniu przez komendanta oddz. Z. T. Troki p. Ossowskiego przeniesiono kajak na jezioro Mielowszczyzna, skąd kanałem i jeziorem Skajście ruszono do Trok, gdzie zwycięzców powitał marszewski orkiestra wojskowa baonu KOP. i licznie zebrana publiczność. Po zdaniu raportu przez komendanta oddziału Z. S. Troki do wódcy baonu KOP., powitał kajakowców w bar dzo serdecznych słowach plk. Fieldorf, dowódca baonu Troki i burmistrz Zajaczkowski, po czem przy dźwiękach orkiestry odprowadzono kajakowców do świetlicy strzeleckiej. Uroczystość powitania kajakowców zaszczylił swoją obecnością starosta wileńsko-trocki p. Niedzwiecki.

Zwycięski kajak jest skonstruowany przez miejscowego strzelca p. Bolesława Piotrowskiego.

— **WIANKI.** Ruchliwy od pewnego czasu oddział trocki Ligi Morskiej i Kolonjalnej zorganizował w wigilję św. Jana na jeziorze Galwe wianki. Uroczystość rozpoczęła się o g. 20 na wyspie Bazyljance koło schroniska L. M. i K. ogniskiem, gdzie popisywał się obóz P. W. K. pięknym śpiewem i tańcami ludowymi, a p. Fila Z. odtńczyła bardzo ładnie „Fax-

trott akrobatyczny“ za co publiczność obdarzyła ją hucznymi oklaskami.

Po zakończeniu ogniska wyruszył na jezioro korowod łodzi, kajaków i żaglówek, udekorowanych zielenią i lampionami przy dźwiękach orkiestry wojskowej.

Kolorowe ognie sztuczne i rzucone przez młodzież wianki nadały pięknym jeziorom trockim malowniczy, niecodzienny widok. **Zowi.**

Wilejka powiatowa

— **ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO** — odbyło się w dniu 20 czerwca bardzo uroczyste. Gimnazjum i szkoła powszechna udały się ze sztandarami na nabożeństwo do świątyni, gdzie księża wygłosili okolicznościowe przemówienia.

Pożegnanie z dziatwą w szkole powszechnej odbyło się w bardzo miłym nastroju, jedna z klas urządziła nawet wspólną herbatkę. W godzinach popołudniowych żegnano w szkole powszechnej klasę 7 i 6. Większość dzieci płakała na myśl, iż rozstaje się ze szkołą, kolegami i gronem nauczycielskim. Szkoła zdołała pozyskać sobie dziatwę.

— **WYCIECZKA KAJAKOWA DO WILNA** wyruszyła z Wilejki Pow. w dniu 21 czerwca. Celem wycieczki jest wypoczynek, zdrowie i przyjemne spędzenie czasu na łonie pięknej przyrody. Trasa, wynosząca około 280 km. rozłożona jest na 4 dni. Pogoda sprzyjała wycieczkowi, tylko w 1-szym dniu zerwała się burza która o mało nie stała się przyczyną wypadku. Wichura obaliła sosnę, która spadła o parę metrów od jednego z kajaków. **(W. R.)**

Wilejka

— **POŻAR W WILEJCE.** W dn. 23 bm. w Wilejce spalił się budynek gospodarczy, składający się ze spichrzka, stodoły i chlewa, Musi Lewinson. W budynku tym spaliło się 9 okien, 50 kg. mąki żytniej, wanna, wagi, sanie i deski. Poszkodowana oblicza straty na zł. 1.250. Następnie ogień przerzucił się na budynek Berki Gryngauza i strawił chlew i spichrz, będące pod jednym dachem, a w nich kilkadziesiąt desek, wóz, drzewo opałowe, sprzęty gospodarcze i różne drobne rzeczy. Ogólne straty — zł. 1265. Pożar powstał od iskier z komina palni Salomona Dubina, której komin znajdował się w pobliżu dachu spalonego budynku Lewinsonowej.

Postawy

— „**FAKTORNE**“. 23 bm. do kupca leśnego Jochela Mindela, m-ca Duniłowicz, zgłosił się Włodzimierz Chrapowicki, zaśc. Naddatki — Leśne, gm. żośniańskiej i oświadczył mu, że wskazuje miejsce sprzedaży 10.000 pni drzewa, za co żąda „faktorinogo“ 350 zł. Mindel zgodził się wypłacić zł. 300 po dojeździe do skutku tranzakcji i dał tytułem zadatku zł. 30 Chrapowickiemu, który wskazał Mindelowi miejscowość, o której Mindel sam wiedział, mimo, iż poprzednio Chrapowicki zaznaczył, iż kupiec o tej miejscowości nie wie. Wyludzone 30 zł. odebrał i zwrócił Mindelowi.

— **PLONA WSIE.** — 22 bm. we wsi Kołodzino, gm. kobylnickiej, spłonęło 5 stodół, należących do Piotra Kisiele, Jana Chomina, Serjusza i Anny Kackielów i Konstantego Szabana. Pożar powstał w stodole Piotra Kisiele wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Poszkodowani obliczają straty na zł. 2.675.

POLSKA.

— **PRZEKAZY PIENIĘŻNE DO AUSTRJI** Na podstawie umowy rozrachunkowej, zawartej przez Bank Polski z Austrjackim Bankiem Narodowym, wszelkie przekazy z Polski na rzecz osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w Austrji, mogą być dokonywane tylko za pośrednictwem Banku Polskiego w Warszawie.

FRANCJA.

— **STOPA DYSKONTOWA BANKU FRANCJI**, która od dłuższego czasu utrzymywała się na wyjątkowo wysokim poziomie 6%, z dniem 23 bm. obniżona została do 5%.

ANGLJA.

— **NOTOWANIA BEKONU NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ** w dniu 19 czerwca kształtowały się na poziomie notowań sprzed tygodnia. Tendencja rynku dla synek peklowanych była raczej mocna; ceny pozostały bez zmiany na poziomie 96—98 sh za 1 cwt. Cena polskiego smalcu wynosiła do 52 sh za 1 cwt. Za kurczętą importowaną płacono do 9.5 — 10 d za 1 lb.

— **OD POCZĄTKU MAJA TOCZYŁY SIĘ W LONDYNIE ROKOWANIA HANDLOWE BRYTYJSKO-DUŃSKIE**, bające na celu przedłużenie umowy handlowej, zawartej między obiema krajami w r. 1933, a uływającej w dn. 20 bm. Dn. 19 bm. doszło do podpisania uzupełniającego porozumienia, na którego podstawie układ z 1933 r. przedłużony został na okres nieograniczony. Ponadto Danja zobowiązuje się w okresie, zakończonym dnia 30 kwietnia 1937 r., przyznać większy niż dotychczas przydział dewiz na import szeregu artykułów brytyjskich, w szczególności samochodów, tekstyliów, obuwia i t. d.

AMERYKA.

— **HANDEL ZAGRANICZNY STANÓW ZJEDNOCZONYCH W MAJU R. B.** przedstawiał się następująco (w milionach dolarów — w nawiasie dane za kwiecień): import 191 (202), eksport 201 (193). Import złota w maju wyniósł blisko 170 mil. dol.

DALEKI WSCHÓD.

— **W JAPONI UKAZAŁ SIĘ JUŻ DEKRET**, wprowadzający zarządzenia retorsyjne wobec importu z Australji. Import wełny i pszenicy australijskiej będzie odłąd wymagał zezwoleń przywozowych, natomiast import mięsa, masła, mleka skondensowanego i t. d., obłożony został prohibicyjnym cłem, stanowiącem 50-procentową podwyżkę cła.

TEATR LETNI

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

JAPOŃSKI ROWER

Ceny niższe

Śmiertelna bójka

W nocy z 23 na 24 bm. we wsi Pielegrynda, gm. gierwiackiej, w czasie wesela w domu Piotra Karmazy powstała bójka. Uczestnicy bójki wybiegli na pole obok wsi i tam został zabity Władysław Jagieło, m-c folw. Rymdziuny, gm. gierwiackiej, brat zaśc. Juliana Jagieła, który został dotkliwie pozbity. Podejrzani o zabójstwo są Jan Karmazo i Ludwik Karmazo ze wsi Pielegrynda, którzy zostali zatrzymani wraz z 6 innymi uczestnikami bójki.

EUGENJA KOBYLIŃSKA

Pamiętnik nauczycielki

— Rozczarowałam się. Pani od polskiego jest fałszywa. Widzicie jak mnie prześladowa? Z piśmieniem mam same niedostateczne. No! niech się odważy mi postawić niedostatecznie za okres. Zobaczycie.

I oto przed Bożem Narodzeniem po klasie rozchodzi się straszna wieść, że Kira postanowiła popełnić samobójstwo. Jeżeli dwójka z polskiego, to samobójstwo. Nieodwołalnie. Złożyła palce na krzyż i przysięgła. Ona słowa dotrzyma.

Wieść dochodzi do innych nauczycielek. Ta i druga bierze Kirę na rozmowę. Dziewczynka jest wyniosła i zacięta. Tak. Naturalnie. Popętni samobójstwo. Nie może złamać słowa. Więc wtajemnicza się „panią od polskiego“. Ta błędnie. Boże! Co to znaczy? Zkolei ona bierze Kirę na rozmowę. Kira idzie chłodna i niedostępna. Ona zresztą atakuje. Bo cierpi przez panią. Pani jej odjęła swoją sympatię. Kiedyś... miała jej matkę zastąpić. A teraz? Czy matka robiłaby kwestję, że się „rodzkiem“ napisała przypadkiem przez „ż“. To takie głupstwo. Pani jest w rozterce. Może dotknęła naprawdę Kirę? Tak łatwo umiemy być niesubtelni, jeżeli chodzi o innych i gdy tych innych, powierzonych naszej opiece, jest cały tłum.

— Kiro! kochanie — czyżbyra ja tylko była

winna? Czyż nie sobie nie masz do zarzucenia? Byłaś zupełnie w porządku? Porachuj się z sumieniem.

Ale Kira była w porządku.

Robiła to, co i wszystkie. Tak twierdzi. Nie udawało się jej tylko. A wrogi stosunek pani rzucił cień na jej życie. Wrogi stosunek? Serce pani opływa gorącą falą gniewu. Hamuje się. Przecież to dziecko. Ogarnia ją ramieniem. Każę pomyśleć o ojcu, o bracie i o tem, że jest harcerką. Czyż możliwe, żeby mówiła podobne głupstwa o... samobójstwie.

— Mówiłam. Bo poco mam żyć, jeżeli mi się nic nie udaje?

Pani chodzi z Kirą po korytarzu i spóźnia się na Radę Pedagogiczną, bo przejęta jest tą rozmową. Ostatecznie Kira się rozkrochalała. Przyznaje, że ten stopień niedostateczny może nawet byłby słuszny. Ale pani ją jeszcze spyta? Prawda? Pani wzdycha z ulgą i obiecuje. Rozstają się serdecznie. Nauczycielce spada kamień z serca. Od czasu wypadku z uczenicą klasy szóstej, nie można jej wspomnieć o samobójstwie. Drży na tę myśl. Gotowa jest wszystko uczynić, żeby tylko takie dziecko się nie zabiło. Postanawia zwiększyć serdeczną dbałość o klasę. Ale Kirze się wydaje, że poszła na zbyt dalekie ustępstwo. Nazajutrz przy spotkaniu nauczycielki na korytarzu odwraca głowę. Jest tajemnicza, ironiczna i zacięta. Róbcie co chcecie, a ja się nie poddam. Na i chętna jej koleżanka donosi szeptem pani, że jednak... Kira popełni samobójstwo.

— Przyszła dziś do klasy i mówi:

„W domu tak mię pilnują, żeby nie została sama! Ciągłe chodzą i pilnują! Ale nie nie robią. Przysięgłam i dotrzymam“.

To się nazywa szantaż. Kira jest jednak niedobra. Dręczy panią od polskiego tak usilnie, że ta przeżywa swój trudny dzień, ustawicznie walcząc ze łzami. Ale dręczycielka też ma oczy załzawione. Wkońcu Kira otrzymuje ocenę dostateczną. Ocena ta nie jest słuszną. Jest wynikiem strachu o dziecko. Nauczycielka woli tak załatwić sprawę, niżby... O tem nawet pomyśleć nie chce. Ale jest złamana. Czuje się bardzo zmęczona. Przychodzi do domu i zamyka się w swoim pokoju. Może płacze? Kto wie? W każdym razie nie będziemy o tem mówili.

* * *

Uf! skapałam się w tej „gorzkiej pianie“. Wtedy mi było doprawdy ciężko. A jednak... Jakie to osobliwe. Po uspokojeniu przekonałam się, że głęboko w moim sercu tkwi zadrażniona miłość do tego dziecka. Śniła mi się. Odechodziła ode mnie posępna, zabłąkana w jakimś gąszczu. Wołałam: Kiro, wróć! A ona się skrzywiła:

— Poco? Przecież ja jestem nieszczera. A kiedy chcę być szczerą, to i tak pani nie uwierzy...

Tak mówiła we śnie Kira. A ja potem myślałam: ona ma rację. Teraz nie może wrócić. Ja jej nie wierzę, nie zechcę wierzyć. Zgubiłyśmy się i to napewno moja wina.

Nagle dojrzałam w Kirze zaletę, którą nadzwyczaj cenię. **(D. c. n.)**

KRONIKA

Piątek
26
Czerwiec

Dziś: Jana i Pawła M. M.

Jutro: Władysława

Wschód słońca — godz. 2 m. 45

Zachód słońca — godz. 7 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B
w Wilnie z dnia 25.VI. 1936 r.

Ciśnienie 756

Temp. średnia + 21

Temp. najw. + 25

Temp. najn. + 18

Opad: —

Wiatr: półn.-zach.

Tend. bar.: stan stały, pogodnie.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Mańkowiec (Piłsudskiego 30); 3) Jundziła (Mickiewicza 33); 4) Narbutta (Sw. Jańska 2).

RUCH POPULACYJNY.

— Zarejestrowane urodziny: 1) Dulko Marjan, 2) Józefowiczówna, 3) Barszczewski Jerzy — Bogusław.

— Zaślubiny: 1) Lewocki Julian, Roman — Staszkiwiczówna Apolonja; 2) Juskin Paweł — Rakowska Lucja; 3) Białostocki Hirs — Grodziska Lea.

— Zgony: 1) Szklar Kechne, woźnica, lat 65; 2) Kossowska Lorentyna, lat 7; 3) Kulczycka Wassa, lat 23; 4) Iwanow Aleksandr, murarz, lat 63; 5) Lipnicki Jan, (niemowlę); 6) Rosicki Tadeusz — Jerzy, lat 3.

KOMFORTOWO URZĄDZONY

Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu Georges'a: Inż. Widomski Stanisław dyr. Izby Skarbowej Wileńskiej z Warszawy; dr. Korwin-Kossakowska Stanisława z Warszawy; Bartzak Bolesław, prokurent handlowy z Warszawy; Chlewicki Aron kupiec z Warszawy; Radwan Okuszek Aleksander ziemianin z maj. Iłow; Zalewski Andrzej z Warszawy; Wereszczaka Michał ziemianin z maj. W. Możejkwów; Przedpełski Czesław ziemianin z Kamienia Koszyrskiego; Orłow Wsewołod artysta z Rygi; Fin Władysław inż. z Warszawy; Rydygier Sylwester z Łodzi; Świerczyński Aleksander z Łodzi; Brodaty Zygmunt z Warszawy; Czeszer Leon adw. z Warszawy; hr. Tyszkiewicz Henryk; Kozłowski Adam ze Lwowa; Schenkowa Zofia ze Lwowa; Zajczkowska Marja urzędniczka z Warszawy; Zajczkowska Natalja urzędniczka z Warszawy; Tomanek Henryk inż. górniczy z Sosnowca; Dworakowski Józef notariusz z Lidy; Fitaszewski Marjan z Wołozyna.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Tegoroczni maturzyści Gimn. Państw. im. Juljusza Słowackiego

Egzamin dojrzałości odbył się w dniach 26—28 maja 1936 roku. Egzamin złożyli: 1) Anolik Boruch, 2) Borkowski Tadeusz, 3) Chwijn Edward, 4) Chwijn Józef, 5) Cielecki Zdzisław Feliks, 6) Gordon Herman, 7) Huszcza Stanisław Konstanty, 8) Jankowski Henryk, 9) Kaszak Szaul, 10) Kowarski Efm, 11) Kudzin Henryk, 12) Lewinson Jerzy, 13) Loppe Zygfryd Oskar, 14) Magun Abram, 15) Markowicz Bronisław, 16) Marszak Michael, 17) Michael Edward, 18) Osiak Zdzisław, 19) Ordziejewicz Bronisław, 20) Rodziejewicz Paweł, 21) Rudziejewicz Franciszek, 22) Staszkiwicz Henryk, 23) Stempel Leonard, 24) Szabad Załman, 25) Świdziński Henryk Tadeusz, 26) Trynopolski Mejer, 27) Tyszkiewicz Longin. Zestawienie: Uczniów w kl. VIII było 31, zdał na podstawie par 54 — 1. Egzamin zdało 26 uczniów i 1 zdający na podstawie par. 54.

Gimn. Państw. im. Adama Mickiewicza

Egzamin dojrzałości odbył się w dniach 26—30 maja 1936 roku. Egzamin złożyli: 1) Aleksandrowicz Henryk Antoni, 2) Bagiński Czesław, 3) Bejnarowicz Kazimierz, 4) Białynicki Biuła Witold, 5) Boryk Eugenjusz, 6) Chlmonczyk Wacław, 7) Dobaczewski Tadeusz, 8) Giedrys Jan, 9) Goldberg Gerszen, 10) Golimont Henryk, 11) Hałaj Izidor, 12) Hryniewski Ryszard, 13) Ilewicz Jerzy, 14) Jakszas Ludwik, 15) Juszkowski Stanisław Juljan, 16) Kamieniecki Morduch, 17) Kisiel Franciszek, 18) Kolbuszewski Zbigniew Roman, 19) Koryski Mojżesz, 20) Kossarski Aleksander, 21) Kostrowicki Jerzy Samuel, 22) Kościakowski Sergusz Kazimierz, 23) Krukowski Eugenjusz, 24) Kuniski Lew, 25) Nekanda Trepka Kazimierz, 26) Nelkin Miron, 27) Paszkiewicz Henryk, 28) Pietkiewicz Wacław, 29) Piotrowski Antoni, 30) Różycki Henryk, 31) Sejfer Czesław, 32) Stalewski Jerzy, 33) Stankiewicz Paweł, 34) Steckiewicz Czesław, 35) Stelmasiwicz Romuald, 36) Szar-

MIEJSKA.

— Zabytkowa dzielnica miasta. Śródmieście miasta Wilna otoczone ulicami: Kościuszki, Zyguntowska, Jagiellońska, Zawalna, Bazylijska, Ostrobramska, torem kolejowym, ulicą Rosasa, zaul. Szwajcarskim, cmentarzem Bernardyńskim, Popowska, Zarzecza a następnie rzecką Wilenka do jej ujścia została uznane przez władze wojewódzkie za część zabytkową miasta. Obszar ten mniej więcej odpowiada obszarowi stołecznego królewskiego miasta Wilna w wiekach XVI i XVII. Wszelkich robót budowlanych, przeróbek i t. p. w obrębie zabytkowego obszaru można będzie dokonywać za zgodą konserwatora wojewódzkiego. Zarządzenie to ma donieść znaczenie dla przyszłego wyglądu „mielego” Sercu Wodza Nańdu miasta.

— PRZYGOTOWANIA DO KIERMASZU W DNIE ŚW. PIOTRA I PAWŁA. Tradycyjny kiermasz w dniu św. Piotra i Pawła, który odbywał się dotychczas na Antokolu, magistrat zdecydował się przenieść w tym roku na nowy rynek Łukiski. Za postój wozu względnie zajęcie 1 mtr kw. przez sprzedawcę władze miejskie pobierają opłatę w wysokości 50 groszy.

— Egzekucja podatku wojakowego. Władze skarbowe przeprowadzają obecnie egzekucję podatku wojakowego za lata 1933, 34 i 35. Egzekucja, jak slychać, posuwa się bardzo powoli, bowiem wielu płatników wogóle nie jest w stanie opłacić podatku.

Jednocześnie Wydział Podatkowy Zarządu Miasta przystąpił już do prac, związanych z wyminiarem tego podatku za rok 1936.

— CO BĘDZIE W ROKU PRZYSZŁYM Z KOMUNIKACJĄ MIEJSKĄ? Jak slychać, między Zarządem miasta a Towarzystwem Komunikacji Miejskich wyłonił się konflikt. Magistrat podobno nie jest skłonny udzielić Towarzystwu koncesji na rok 1937.

Należy zaznaczyć, że magistrat rozporządza kilku bardzo dogodnymi ofertami towarzystw francuskich i niemieckich, które reflektują na prowadzenie w Wilnie komunikacji autobusowej.

Sprawa ta ma być w najbliższym czasie rozstrzygnięta.

— JAK I CZEM ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE HANDEL NA NOWYM RYNKU ŁUKISKIM. W związku z przeniesieniem rynku Łukiskiego, na nowy plac magistrat opracował obecnie przepisy dla handlu na nowym rynku. Jedną czwartą część całego terenu placu od strony szpitala św. Jakóba przeznaczona została na handel dla przekupniów miejskich. Pozostałe trzy czwarte rynku przeznaczono na postój furmanek wiejskich z produktami spożywczymi.

Na nowym rynku zezwolono na handel następującymi produktami: zbożem, pieczywem, jarzynami, owocami, nabiałem, żywym ptactwem, galanterją, manufakturą, naczyniem, wyrobami koszykarskimi i bednarskimi. Handel pieczywem winien odbywać się w gablotkach szczelnie zamkniętych, zaś owocami i jarzyną z podstawkę.

Handel sianiem, słomą i drzewem przeniesiono na rynek Śniński i Stefański, zaś handel żelaztem, staryzną, chomontami, skórą i książkami przeniesiono na rynek Bosackowy.

Wjazd na nowy rynek Łukiski odbywać się będzie od strony ul. I Baterji przy szpitalu św. Jakóba.

Pierwszy targ na nowym rynku Łukiskim odbędzie w piątek 26 b. m.

GOSPODARCZA

— Ostrożnie z sekwestrami u rolników. — Ostatnio zdarzały się dość często wypadki zajęcia u rolników ostatniej krowy lub konia względnie ziemiopłodów. Tego rodzaju zażalenia zmusiły Ministerstwo Skarbu do wydania ponownie okólnika, w którym władze skarbowe podkreślają z całym naciskiem, że jeżeli chodzi o inwentarz żywy i martwy oraz zapasy ziemiopłodów u rolników, wolno zajmować jedynie nadwyżki tych ruchomości ponad normy ustalone przez izby skarbowe.

W żadnym zatem wypadku nie wolno zajmować u rolników konia, krowy, świni i t. p. jeżeli znajdują się one w gospodarstwie w ilości jednej sztuki. Sekwestratorzy wyłamujący się z pod tego zarządzenia będą pociągani do surowej odpowiedzialności karnej.

— KONSUL Z KAPSZTADTU W WILNIE. W dniu 24 bm. bawił w Wilnie konsul polski Kapsztadu (Unja Południowo-Afrykańska) p. Jan Majewski. P. Jan Majewski odbył w Izbie Przemysłowo-Handlowej konferencję z eksportarami obuwia gumowego, rękawiczek skórzanych, wyprawionych skór futrzanych, wełny drzewnej, konserw rybnych i ogórków kiszonych, grzybów marynowanych i suszonych i t. d. Konsul wskazał na znaczne możliwości wywozu we do Unji Południowo-Afrykańskiej, która nie ma ograniczeń przywozowych, ani dewizowych, co stanowiłoby znaczne ułatwienie w nawiązaniu kontaktu handlowego z rynkiem tamtym, zwłaszcza, o ile eksporter polski cenami będzie konkurował z innymi państwami. Nadmienić należy, że rękawiczki skórzane znalazły już dawno dobry rynek zbytu w Kapsztacie. P. Majewski zabrał ze sobą próbki wielu towarów.

— Podatek przemysłowy od obrotu. Władze

skarbowe kończą obecnie rozsyłanie nakazów płatniczych na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935. Podatek płatny jest w ciągu 30 dni od dnia otrzymania nakazu.

— Podatek od nieruchomości. Przypomina my, że z dn. 30 czerwca upływa termin płatności I raty półrocznej podatku od nieruchomości za rok 1936.

— 50.000 zaległych spraw podatkowych. — Izba Skarbowa odesłała magistratowi 50.000 spraw podatkowych, skierowanych w swoim czasie przez samorząd wileński do władz skarbowych celem przeprowadzenia egzekucyj.

Izba Skarbowa prosi zarząd miasta, aby raz jeszcze zechciał sprawy te przejrzeć i stwierdzić, które z nich nadają się jeszcze do przymusowego ściągania. W wielu bowiem wypadkach szkoda ponosić koszty egzekucyjne, gdyż część płatników w międzyczasie dobrowolnie należności swoje uregulowała, część zaś znajduje się w takiej sytuacji finansowej, że sekwestrator nie tu już nie potrafi wyegzekwować.

Z tych 50.000 spraw — 25.000 stanowią za ległości podatkowe za podatki miejskie: od psów, szylków, opłaty od rowerów i t. p. 20.000 — to koszty leczenia w szpitalach miejskich i 5.000 — zaległości za wodę i kanalizację.

PRASOWA

— KONFISKATA „VILNIAUS ŽODIS“. Decyzją władz administracyjnych skonfiskowany został numer 23 gazety litewskiej „Vilniaus Žodis“.

Konfiskatę zarządono za wydrukowanie artykułu wstępnego p. t. „Trzy sprawy sądowe, trzy wielkie zagadnienia“. W artykule tym autor omawia procesy w Katowicach, Lwowie i Radomiu (Przytyk).

Z UNIWERSYTETU

— PROFESOR PANEJKO — DZIEKANEM WYDZIAŁU PRAWA U. S. B. Odbyło się posiedzenie Rady Wydziału Prawa i Nauk Społecznych U. S. B. Na posiedzeniu tem dokonany został wybór dziekana tego wydziału na nowy rok akademicki 1936—37.

Dziekanem wybrany został profesor prawa administracyjnego tego wydziału p. Panejko.

AKADEMICKA.

— AKADEMICKI ZWIĄZEK MORSKI R. P. w Wilnie wzywa swych członków do wzięcia udziału w uroczystościach „Święta Morza“. Zbiórka wyznacza się na dz. 28 czerwca b. r. o godzinie 9.30 przed kościołem św. Kazimierza przy ul. Wielkiej Równocześnie A. Z. M. komunikuje, że w dniu 27 bm. o godz. 18. we własnym lokalu odbędzie się egzamin na sternika.

Z POCZTY.

— PRZESYŁKI POŚPIESZNE DO WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCI. Wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne przyjmują i doręczają pośpieszne przesyłki listowe i paczki, przeznaczone nie tylko dla osób zamieszkałych w miastach, lecz i w zamieszkowanych obszarach poczty wych. Dodatkowe opłaty za pośpieszne doręczenie wynoszą: na poczet należności za pośpieszne doręczenie w zamieszkowanych obszarach pocztowych nadawca wpłaca zaliczkę w wysokości 1/3, z której po doręczeniu przesyłki potrąca się: a) rzeczywiste koszty posłańca, najmniej jednak 80 gr., b) za zawiadomienie nadawcy o sumie wpłaconej posłańcowi gr. 15. Różnica po dlegu dopłacie lub zwrotowi.

RZEMIEŚNICZA

— Kurs kroju damskiego. Wileńsko-Nowogródzki Instytut Rzemieślniczy w Wilnie podaje do wiadomości zainteresowanych, iż na prowadzonym obecnie przez p. J. Sierakowskiego Kursie Kroju Krawieckiego Damskiego zostaje z dniem 26 bm. zorganizowana dla krawców i krawczyń z prowincji grupa, która w czasie 7-dniowym przejdzie całość kursu, prowadząc ćwiczenia przez cały dzień od godz. 9 do 13, i od godz. 16 do 22.

Ze względu na osobę prelegenta i obniżoną o połowę opłatę (20 zł.) jak również wolną pewną ilość miejsc, Instytut zaleca krawcom i krawczyńom damskim m. Wilna skorzystać z nadarzającej się sposobności zapoznania się z doskonałą metodą kroju p. J. Sierakowskiego.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Chór „Hasło“ udający się na turniej śpiewaczy do Warszawy w pełnym składzie 100 osób, powiadamia swych członków i sympatyków, że msza św. na intencję szczęśliwej podróży odbędzie się w dniu wyjazdu w sobotę 27 czerwca o godz. 6 rano w kościele po-Bernardyńskim. Mszę św. odprawi i błogosławięństw udzieli ks. kan. Jan Kretowicz.

— Zarząd Koła Wileńskiego ZOR. podaje do wiadomości, że w okresie letnim urzędowanie w Sekretarjacie Koła odbywa się w godzinach od 19 do 20 codziennie oprócz świąt i nie dzieł.

— Zarząd Koła Wil. ZOR. w związku z przypadającymi uroczystościami „Święta Morza“ w dniach 27, 28 i 29 czerwca rb., zwraca się do członków Koła z prośbą o przyjęcie w nich udziału, w szczególności w pochodzie wszystkich organizacji od kościoła św. Kazimierza do brzegów Wilji. Zbiórka w dniu 28 bm. o g. 9 min. 30 przed kościołem św. Kazimierza przy ul. Wielkiej.

— Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy złożyli wkład lub mniejsze kwoty na „Dar Narodowy 3-go Maja“. Ogółem dotąd wpłynęło 2599 zł. 40 gr.

P. M. S. prosi o zwrot list ofiar tych wszystkich, którzy dotychczas tego nie uskuteczzyli.

— Na Walnem Zebraniu Oddziału T-wa Opieka w Wilnie, wybrano Zarząd w składzie następującym: pp. Zofia Dąb-Biernacka, Wanda Kalczyńska, Irena Niewodzieckańska, Julja Rodziejewiczowa, Halina Safarewiczowa, Helena Wilezewska, Halina Zawadzka. Komisja Rewizyjna: pp. Iyr. M. Biernacki, J. Jakubowska, A. Sztralowa.

Placówka Tow. jest Przedszkole przy ulicy

Nabożeństwo żałobne za duszę sp. biskupa Władysława Bandurskiego

W dn. 27 bm., jako w dniu Imienia, odbędzie się o godzinie 10-ej nabożeństwo żałobne w kościele św. Ignacego, za duszę s. p. biskupa Władysława Bandurskiego — urządzone staraniem Komitetu i Wojska.

Zjazd Zw. Młodej Wsi

W dn. 28 bm. w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej (Mickiewicza 32) odbędzie się Walny Zjazd Związku Młodej Wsi Ziemi Wileńskiej.

Program Zjazdu:
Godz. 9.00—9.45: — Nabożeństwo w kaplicy Ostrobramskiej.

Godz. 10.15—10.30: — Złożenie hołdu Serca Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Godz. 11.30—15.00: — Otwarcie zjazdu, wybór prezydium i powitania. Sparzowanie z działalności Związku za r. 1935. Sprawozdanie Komisji Rew. Sprawozdania Pow. Zw. Młodej Wsi. Dyskusja nad sprawozdaniami.

Godz. 15.00—17.00: — Przerwa obiadowa.

Godz. 17.00—19.00: — Plan pracy Związku na rok 1936—37. Dyskusja. Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej, Sądu Kol. i delegatów na Zjazd Centralnego Zw. Młodej Wsi. — Sprawy organizacyjne i wolne wnioski. Przyjęcie uchwale zjazdu.

RADJO

WILNO.

PIĄTEK, dnia 26 czerwca 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimnastyka; 6.50: Koncert; 7.20: Dziennik por.; 7.35: Informacje; 7.40: Muzyka z płyt; 7.10: Audycja dla poborowych; 8.30—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Koncert; 12.50: Chwilka gosp. dom.; 12.55: Niegroźni rywale młodego króla, felj. Sergjusza Kontera; 13.05: Dziennik pol.; 13.15: Muzyka popularna; 14.15—15.30: Przerwa; 15.30: Odcinek powieściowy; 15.38: Życie kulturalne; 15.43: Z rynku pracy; 15.45: Rozmowa z chorymi ks. kap. M. Rękas; 16.00: Na różnych instrumentach; 16.25: Piosenki w wyk. Kwartetu Andy Kitchmann; 16.45: Skarby Polski; 17.00: Szwedzkie melodie; 18.00: Rezerwa; 18.10: Z hiszpańskich zarzuelli; 18.25: W dźwiękach birmańskich, felj. Haliny Korolewiny-Bujakowskiej; 18.40: Koncert reklamowy; 18.50: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami; 19.30: Pieśni murzyńskie; 19.45: Piosnka Fortunia, operetka w I akcie Offenbacha; 20.30: Figle Kajtusia; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Pogadanka aktualna; 21.00: Muzyka; 21.10: Koncert muzyki polskiej; 22.00: Wiad. sportowe; 22.15: Pieśni o kwiatach odśpiewa Wanda Roessler-Stokowska; 22.40: Płyta za płytą; 22.55: Ostatnie wiadomości.

SOBOTA, dnia 27 czerwca 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik poranny; 7.30: Program dzienny; 7.35: Giełda rolnicza; 7.40: Muzyka z płyt; 8.10: Audycja dla poborowych; 8.30—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Muzyka lekka; 12.50: Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55: Mała skrzyneczka; 13.05: Dziennik południowy; 13.15: Godzina życzeń; 14.15—14.30: Przerwa; 14.30: Koncert; 15.30: Odcinek powieściowy; 15.38: Życie kulturalne; 15.43: Z rynku pracy; 15.45: Audycja dla dzieci; 16.05: Koncert solistów; 16.50: Błyskawica podróży na ORP „Burza“; 17.05: Nowości z płyt; 17.45: Kresowe miasteczko, pog. Wandy Dobaczewskiej; 18.00: Przegląd literacki; 18.10: Na lazurowym brzegu, w opracowaniu Ireny Lubiakowskiej; 18.40: Koncert reklamowy; 18.50: Reportaż z portu Marynarki Wojennej na Okrywji; 19.05: Koncert; 19.30: Mozaika muzyczna; 20.10: Przemówienie admirała Świrskiego; 10.15: Audycja dla Połaków zagranicą; 20.45: TRANSMISJA Z FILHARMONJI WARSZ. KONCERTU SYMFONICZNEGO Z UDZIAŁEM JANA KIEPURY. W przerwie: Dziennik wieczorny. Wiadomości sportowe; 22.00: Pustelnik XX wieku, żart radiowy Jerzego Ostrowskiego; 22.30: Muzyka z płyt; 22.55: Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

Pióromont 11 m. 8 dla dzieci najbardziej potrzebujących, pozabawionych pracy. Przedszkole PKO. utrzymuje 45-ro i dokarmia młodsze dzieci w domach — przy zainteresowaniu się i poparciu społeczeństwa. Instytucja mała znana dotychczas powinna rozróżnić się znacznie i przynieść korzyść szerszemu ogółowi.

RÓŻNE.

— POSIEDZENIE ZARZĄDU GMINY WYZNANIOWEJ. Na odbytem onegdaj posiedzeniu Zarządu Żyd. Gminy Wyzn. uchwalono zwrócić się do władz nadzorczych o ustanowienie kalendarza wyborczego do wyborów, które mają odbyć się 6 września. W tej sprawie interwenjowali u p. starosty p. Parnes i inż. Kabaczniak. Ponadto uchwalono wysygnować 200 zł. dla Żydów z Mińska Mazowieckiego oraz wypłacić subsydia szkołom za czerwiec i lipiec. Wybrano również komisję do rozpatrzenia postulatów Studentów Żydów U. S. B.

— W dn. 24 bm. w kaplicy Ostrobramskiej został błogosławiony związek małżeński właściciela Centrali Zoopatrzni Ogrodniczych w Wilnie p. Jana Krywko z p. Janiną Małewską. Szczęść Boże młodej parze.

— 25.000 osób zwiedziło Kalwarię. Jak się dowiadujemy ubiegłej niedzieli zwiedziło Kalwarię 25.000 osób. Były wycieczki, procesje i pielgrzymki. Jak na jeden dzień, jest to liczba wyjątkowo duża.

Kurjer Sportowy

PIŁKARZE ŁOTEWSCY NIE PRZYJADĄ DO WILNA.

28 i 29 bm. miał przyjechać do Wilna mistrzowski zespół piłkarski Łotwy „R. F. K.“. Dowiadujemy się, że Łotysi do Wilna w tym czasie nie mogą przyjechać. Mecze odłożone zostały na lipiec.

WKS. Śmigły jutro wyjedzie do Baranowicz na mecz z mistrzem prowincji.

W. K. S. ŚMIGŁY W PRUSACH WSCH.

Dużyna piłkarska WKS. Śmigły rozegra w Prusach Wschodnich 4 i 5 lipca dwa spotkania:

Pierwszego dnia w Królewcu mecz rewanżowy z V. F. B., a nazajutrz w Elku z Masovia.

HARCERSKI RAID KAJAKOWY.

W dn. 22 bm. wyruszył z Głębokiego do Wilna harcerski rajd kajakowy, celem złożenia hołdu sercu Marszałka.

Trasa rajdu przebiega od jeziora Wierchniańskiego rzekami Serweż i Wilja. Raid potrwa około 10 dni.

PRZEDOLIMPIJSKIE REGATY WIOŚLARSKIE.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Bydgoszczy międzynarodowe regaty wioślarskie, w których obok czołowych osad polskich startować będą wioślarze z Gdańska, Wrocławia, Elbląga i Królewca.

Z polskich klubów startują wszystkie osady olimpijskie, dla których regaty te stanowią jedną z najważniejszych egzaminów przedolimpijskich. Łącznie w regatach tych startować będzie ponad 500 wioślarzy.

W regatach tych udział weźmie osada W. K. S. Śmigły.

Do Bydgoszczy wyjechał wczoraj red. Nielecki, który nadeśle nam szczegółowe sprawozdanie z regat.

DUŃSCY KOLARZE BĘDĄ STARTOWAĆ W POLSCE.

Duńska olimpijska drużyna kolarska przyjęła ostatecznie zaproszenie na start w Polsce.

Dn. 5 lipca Duńczycy startować będą w Łodzi, a 8 lipca w Warszawie.

Drużyna, która przyjedzie do Polski, jest reprezentacją czwórki amatorskiej i reprezentuje bardzo wysoką klasę.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dnia 26 czerwca o godz. 8 m. 15 wiecz. Teatr Miejski na Pohulance gra po raz trzeci sztukę w 4-actach A. Czechowa p. t. „WUJASZEK JAS“ w wykonaniu pp.: St. Masłowskiej, H. Puchniewskiej, M. Szpakiewiczowej, J. Żmijewskiej, W. Czengerego, W. Neubelta, A. Szymańskiego i W. Zastrzeżyńskiego. Ceny miejsc niższe.

TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w piątek dnia 26 bm. o godz. 8,15 przyjdzie na scenie Teatru Letniego, arcydoskoną, wesołą komedię współczesną w 3-actach T. S. Chrzanowskiego p. t. „JAPONSKI ROWER“ w świetnym wykonaniu całej obsady, z I. Jasińską-Detkowską, L. Zielińską, I. Górską, W. Ściborem i L. Woltejką na czele.

— Świąteczna popołudniówka. W poniedziałek dnia 29 czerwca o godz. 4 dana będzie na przedstawienie popołudniowe w Teatrze Letnim świetna komedia Bradella p. t. „CHCĘ WŁASNE CIEBIE“ — po cenach propagandowych.

— DZIŚ I JUTRO W SALI KONSERWATORJUM ostatnie przedstawienia rewjowe. Udział bierze Wsiewołod ORŁOW, Zejmówny, Jaksztas i in. Wspaniały balet, rewelery i in. Ceny letnie.

Ceny żywności i mięsa w Wilnie

Notowania Tymczasowej Komisji Izb: Przemysłowo-Handlowej, Rolniczej, Rzemieślniczej. Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. 25 czerwca 1936 r. w zł., ewent. gr.

I. Żywiec za 1 kg. ż. w. — Bydło: stadniki I gat. 48—53, II gat. 43—48, III gat. 38—43; krowy I gat. 45—50, II gat. 40—45; III gat. 35—40; cielęta II gat. 45—50.

II. Mięso w hurcie mięs. uboju: wołowi na całe tusze II gat. 75—80, III gat. 70—75, wołowina zady I gat. 105—115, II gat. 95—105, wołowina przody (koszer) I gat. 110—120, II gat. 100—110; cielęcina II gat. 65—75; wieprzowina I gat. 110—120, II gat. 100—110.

III. Skóry surowe: bydłowe za 1 kg. 100—110, cielęcze za 1 kg. 600—625.

Za ubiegły tydzień spędzono bydła rogatego 340, cieląt 575, trzody chlewnej 478, owiec 2.

Zabito w ub. tygodniu bydła rogatego 280, trzody chlewnej 295, cieląt 545, owiec 2. Tendencja słaba.

OLIMPIJSKIE NADZIEJE FINLANDJI

Trener olimpijskich lekkoatletów fińskich, Valste, w następujący sposób omawia olimpijskie nadzieje Finlandji:

Finlandja nie oczekuje sukcesów na dystansach od 100 do 400 mtr., gdyż w tej dziedzinie kraj ten nie posiada zawodników światowej klasy. Niewiele szans posiada również specjalista 800 mtr., Teileri, natomiast Finlandja liczy na zdobycie złotych medali olimpijskich w biegach na 5 i 10 tys. mtr. oraz na 3.000 mtr. z przeszkodami. Dotąd niewiadomo kto będzie reprezentował Finlandję na tych dystansach, tembardziej, że Finlandja posiada w tych specjalnościach liczną klasę czołową.

Pozatem Finlandja liczy na zdobycie pierwszego miejsca w oszczepie przez Jervina Kotkas w skoku wzwyż może uzyskać dwumetrowy wynik. Dalsze nadzieje Finlandji dotyczą Aki Jarvina w dziesięcioboju i Virtanena w biegu maratońskim, oraz w dysku — Kotkasa, w kuli — Baerlunda, w młocie — Paerhola.

ZWYCIĘSTWO SCHMELLINGA PRZYCYNĄ SABOBÓJSTWA.

44-letni makler zbożowy Borenstein dokonał samobójstwa w New Yorku, gdyż licząc na zwycięstwo Louisa porobił tak wielkie zakłady, że stracił cały majątek. Borenstein wyskoczył z 7 piętra na bruk.

Wil. Izba Rzemieślnicza ułatwia kandydatom do rzemiosła wybranie zawodu

Wileńska Izba Rzemieślnicza zorganizowała „Tydzień Pośrednictwa Zawodowego“. Tydzień ten ma na celu uregulowanie sprawy dopływu nowych sił terminatorów do rzemiosła. Sprawa ta jest o tyle ważna, że dotychczas była całkowicie nieuregulowana. Zdarzało się najczęściej, że do zakładów rzemieślniczych zgłaszali się do terranu kandydaci absolutnie nie orjentujący się w warunkach pracy oraz możliwościach zawodu, jaki sobie wybrali. Tak np. zgłaszano się najczęściej do pracy w szewstwie lub krawiectwie, gdzie panuje i tak już nadmiar sił, a jednocześnie odczuwa się brak wykwalifikowanych sił w cukiernictwie, garbarstwie i wielu innych zawodach. Te właśnie kwestje ma kandydatom do rzemiosła wyjaśnić Izba Rzemieślnicza, zaznajamiając ich z warunkami pracy, pracy i innymi stronami dodatkami i ujemnymi poszczególnych zawodów rzemieślniczych.

Jednocześnie Izba Rzemieślnicza zwróciła się do wszystkich mistrzów rzemieślniczych z prośbą o wypowiedzenie się w kwestji zaciągu terminatorów. W sprawie tej odbyło się zebrań, na którym postanowiono przedłożyć Izbie Rzemieślniczej spisy wszystkich mistrzów rzemiosła z wykazem, jakich i ilu kandydatów do terminu przyjmą. W ten sposób rodzice, względnie sami kandydaci do rzemiosła, będą mogli zorientować się w możliwościach i wybrać sobie odpowiedni zawód i odpowiedniego nauczyciela.

„Tydzień Pośrednictwa“ potrwa do końca bieżącego tygodnia. W sprawie tej Izba przyjmie interesantów od godz. 9 do 3 i od 6 do 9 wieczorem, codziennie.

Należy nawiasem zaznaczyć, że tydzień taki jest swego rodzaju eksperymentem, gdyż nigdzie dotychczas w Polsce nie był praktykowany.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor Lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne w stępujące nagminnie w wojew. wileńskim za czas od 14 do 20 bm., z którego wynika, iż zanotowano 145 wypadków zachorowań na jaglicę, 41 wypadków gruźlicy, w tem 5 zgonów, 20 wypadków błonicy — w tem 4 zgony, 16 wypadków płonicy — w tem 1 zgon, 8 wypadków odry, — 6 róży, 5 — krztuśca, 5 — grypy, po 4 wypadki duru plamistego i brzuszkiego, 4 wypadki zakażenia połowego — w tem 1 zgon, 2 wypadki tężca, 2 wypawki świnki i 1 — pokąsania przez wściekłe zwierzę.

KAŻDY PRZEMYSŁOWIEC KUPIEC HURTOWNIK I DETALISTA

zyska sobie najlepszą klientelę ogłaszając się w najpopularniejszym piśmie codziennym na Ziemiach Półn.-Wschodnich

KURJER WILEŃSKI

WILNO ul. Bisk. Bandurskiego tel. 99

Jeden z dramatów rozgrywających się z końcem roku szkolnego

Przed kilku dniami zginął 18-letni Mikołaj Kościukiewicz, syn lekarza z Nałibok, pow. stołpeckiego, zamieszkały w Wilnie u krewnych przy ul. Chełmskiej 49.

Chłopiec uczęszczał do szkoły technicznej, a gdy dowiedział się w tych dniach, że zostaje bezapelacyjnie na drugi rok zbiegł. W pozostawionym liście powiadomił krewnych, że spowodu niezłożenia egzaminów postanowił odebrać

sobie życie i prosi nie czynić żadnych poszukiwań.

Krewni zaalarmowali policję, nadano listy pościągowe drogą radjową, lecz na trop chłopca dotąd nie natrafiono.

Wczoraj do wydziału śledczego zgłosił się ojciec zaginionego, dr. Kościukiewicz i oświadczył, że wyznacza nagrodę w wysokości 50 zł. dla każdego, kto poinformuje o losie jego syna.

NA WILEŃSKIM BRUKU

JEDNA GODZINA WOLNOŚCI.

Władysław Kolendo pobił rekordy w dziedzinie „sprawności“ złodziejskiej. Przed trzema dniami aresztowano go pod zarzutem kradzieży i osadzono w areszcie Onegdaj o godzinie 1 w nocy, po upływie 48-godzinnego terminu, wobec niezastosowania względem niego przez władze śledcze aresztu zapobiegawczego, zwolniono go z więzienia.

Lecz Kolendo nie długo cieszył się wolnością. Po upływie jednej godziny został zatrzymany na podwórku domu Nr. 6 przy ul. Wiosennej ze skradzionym kapeluszem w ręku, w chwili kiedy usiłował przedostać się przez otwarte okno do cudzego mieszkania.

O godzinie 2 w nocy, t. zn. po upływie godziny od chwili zwolnienia go, Kolendo znowu znalazł się za kratami aresztu centralnego.

DWÓCH JANÓW.

Upał na rynku Drzewnym ludzie pocą się niemiłosiernie. Na samym rogu rynku, tam gdzie jako dysonans w stosunku do całości widnieje „europejska“ budowla szaletu podziemnego służył się tłum. Przechodzący wywiadowca zwrócił na to uwagę. Pośrodku spostrzegł dwu znanych oszustów rynkowych Jana Mrozinkiewicza zam. przy ul. Subocz 39, Jana Zienkiewicza oraz jego przyjaciółkę Petronelę Rudzińska ul. Legionowa 145), zajętych grą w „trzy łaszy-

ki“. Odstawiono ich do wydziału śledczego, gdzie podczas rewizji odnaleziono wszystkie narzędzia potrzebne do oszukiwania procederu. Oszuści wyjaśnili, że z racji imienia (obu na imię Jan) udał się na rynek celem „zrobienia“ kilku złotych na obchód imienia. Nie udało się.

ZEMDŁAŁA W SĄDZIE.

Pogotowie ratunkowe wezwano wczoraj do Sądu Okręgowego, gdzie na ławach dla publiczności zemdlała 31-letnia Helena Lubczyńska (ul. Piłsudskiego 13) Lubczyńską przewieziono do pobliskiego szpitala św. Jakóba, gdzie uległa ona skolei silnemu atakowi nerwowemu, zdradzając objawy choroby umysłowej. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala Sawicz.

Przy chorej znaleziono nóż. W jakim celu przyniosła go do sądu nie wiadomo. Na rozprawę, jak to ustalono, przyszła w towarzystwie ojca, który występował w charakterze świadka w procesie przeciwko bandzie przemytników z Ignalina.

ZAGINIĘCIE MŁODEJ DZIEWCZYNY.

Onegdaj znowu do policji wpłynął meldunek o zaginięciu 15-letniej Walentyny Stakunówny (ul. Niemiecka 2). Jak zeznała matka zaginionej, córka jej wyszła z domu 20 bm., twierdząc, że udaje się do koleżanki i od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął.

Końska 1 — — Sala b. Konserwatorium — — Końska 1

DZIŚ w piątek o godz. 21-ej i JUTRO w sobotę o godz. 18.30 i 21-ej

PRZEDSTAWIENIA REWJOWE

z udziałem **Wsiewołoda ORŁOWA** (wszechświatowej sławy humorysta rosyjski), **Zejmówny, Jaksztasa**, powiększonego baletu, rewelersów i in. Efektowne obramowanie sceniczne. Szatnia nie obowiązuje.

CENY LETNIE.

DZIŚ — **WIELKA OKAZJA!** 2 przeboje w jednym programie:

PAN TYGRYS PACYFIKU
1) Arcydziało najwyższych emocji p. t.

DROGA BEZ POWROTU
2) Początek s. 4 6—8—10,15 Sala dobrze wentylowana

SWIATOWID! Baron cygański

Słynna operetka Straussa
W rolach główn.: niezrównany **Adolf Wohlbruek** i uroczą **Hansi Knotek**.
Śpiew. Humor. Przepiękne melodie. Czardasz. — Nad program: ATRAKCJE DŹWIĘKOWE

OGNIKO! Dziś — John Barrymore, Clark Gable, Helena Hayer, Myrna Lou w potężnym filmie

»NOCNY LOT«

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek o g. 6-ej w niedziele i św. o 4-ej pp

<p>Letnie obuwie: modne abisyńki, rumunki, rymki, Ghandi, Carrioca, wiedenki, afryk. polska wytwór obuwia</p> <p>W. NOWICKI Wilno, Wielka 30</p>	<p>Przyjmie wykwalifikowaną manicurzystkę od zaraz — zakład fryzjer. „Borys“ Wilno, Bakszta 1. Spec. trwałe ondulacje i farbowanie włosów. Tamże potrzebne są mo delki do czes i strzyż.</p>	<p>DOKTOR Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 21, tel. 9-21 Przyjm. od 9—1 i 3—7 Niedziela 9—1</p>	<p>AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)</p>
<p>25 groszy najlepsze kubki porcelanowe i tanie komplety do konfitur</p> <p>D.-H. „T. Odyniec“ wł. Malicka—Wielka 19 i Mickiewiczka 6</p>	<p>Teodolit jednominutową kupię w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny kierować: Baranowicze 1, skr. 7, pod „Mierniczy“</p>	<p>Poszukuję posady do dzieci z pomocą w gospodarstwie na wyjazd. Znam sycie. Świadectwa b. dobre. Referencje poważne — Wielka 27 m. 3 w godz. 2—5 po poł.</p>	<p>AKUSZERKA M. Brzezina masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, T. Żana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27</p>
<p>ZAKŁAD FRYZJERSKI „MISZA“ Wielka 44 (w podwórzu) Ondulacja trwałe nowoczesnymi aparatami</p>	<p>SPRZEDAM PLAC obszaru 4600 m., teren równy, ziemia o. grodowa. Wiadomość: Antokol, Senatorska 9, u właśc. domu</p>	<p>Szczenięta „Setery Irlandzkie“ do sprzedania ul. Jagiellońska 8 22</p>	<p>Nuty zgubiono 18 b. m. na ul. Mickiewicza. Uczciwego znalazcę proszę o odniesienie za wynagrodzeniem: Szeptyckiego 15 m. 16, Biszewska</p>

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2 ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wieca.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową z tekstem 30 gr., kronika redakcji i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkau. — 10 gr. za wiersz, CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakcji i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkau. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

